Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 78 Kraków, piątek 3 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Miesięcznie zł. 3·50

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

OBYWATELE KRAKOWSCY! TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W niedzielę dnia 5 kwietnia 1925 r. o godzinie 10-tej przed południem w teatrze „Nowości" przy ulicy Rajskiej odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Potrzeba samorządu dla Krakowa**, Referent: **poseł Dr Emil Bobrowski;**
2. **Walka z bezrobociem**, Referent: **poseł Zygmunt Zuławski.**

Towarzyszki i Towarzysze! Stańmy solidarnie do walki o samorząd gminny, o pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do Rady miejskiej, o pracę dla bezrobotnych, o rozbudowę miasta i budowę mieszkań!

Krakowska Rada Rob. PPS. **Rada związków zawodowych.**

Tanie w Polsce życie ludzkie...

Zbrodnia przodownika policji Muraszki nie jest pierwszą w tym rodzaju, jakie zaszły w czasie niedługiej epoki niepodległości Polski. Przodownik Muraszko miał poprzedników, nawet na wyższych niż on stanowiskach, których zbrodnie uszły zupełnie bezkarnie. Czy może taka pobłażliwość zachęcała do naśladownictwa? Czy może przodownik Muraszko, przygotowując w myśli swą zbrodnię, miał przed oczyma poprzedników swych w zbrodniczem rzemiośle, którzy dotąd chodzą w chwale, a ich czyny powoli przechodzą w zapomnienie.

Czy żandarmi, którzy w styczniu 1919 r. odprowadzali do granicy sowiecką misję Czerwonego Krzyża i wymordowali ją, ponieśli jakąś karę? Nic o tem nie słyszeliśmy. Żandarmi ci byli w służbie; ich władza przełożona kazała im odstawić misję do granicy, a oni w „patrjotycznem oburzeniu" na widok znienawidzonych bolszewików wymordowali ludzi, nad których życiem im powierzono opiekę.

Czy generał, który w lecie 1920 r. kazał w Pińsku rozstrzelać 30 młodzieńców żydowskich poniósł za to karę? Nie, bo przez lata potem był w czasie pokoju wysokim dygnitarzem wojskowym i nikt nie pociągał go do odpowiedzialności. A przecież oficerowie polscy, świadkowie owego strasznego zajścia, mówili otwarcie, że zamordowanie owych młodzieńców było — nieporozumieniem, gdyż nie było najmniejszego powodu do posądzenia owych żydków o bolszewizm. Rozstrzelano ich, rzucono do wspólnego dołu i koniec tragedji.

Czy wyjaśniono dotąd sprawę rozstrzelania w sierpniu 1920 r. rabina Szapiry w Płocku pod zarzutem sygnalizowania z balkonu oddziałom bolszewickim? Rabina, modlącego się przy akompaniamencie zwykłego przy tej czynności kiwania się, ściąga się z balkonu, stawia się przed sąd polowy, który go skazuje na rozstrzelanie i w przeciągu 20 minut procedura kończy się śmiertelną salwą. O „winie" rabina świadczy najlepiej fakt, że sąd wojskowy dopuścił do rewizji jego procesu, ale dotąd, po upływie blisko 5 lat rewizji nie przeprowadzono, bo w zimie z powodu śniegu, a w lecie z powodu błota do Płocka dojechać nie można. Rewizja procesu nie przyprowadziłaby wprawdzie rabina do życia, ale i marnej satysfakcji zrehabilitowania go nie może rodzina osiągnąć.

Czy ukarano oficera, który przed trzema laty kazał utopić w Wiśle pod Dęblinem ośm kobiet aresztowanych przy przemycaniu wódki? Były o ten mord jakieś rozprawy; oficer bronił się nieznajomością tego, co żołnierze z owemi kobietami zrobili; żołnierzy nie pociągano do odpowiedzialności, gdyż zasłaniali się rozkazem przełożonego i sprawa poszła w zapomnienie. Ośm ofiar pozostało niepomszczonych przez prawo.

Kilka powyższych wypadków zachowaliśmy w pamięci, a ileż podobnych i jeszcze bardziej rażących poszło w zapomnienie? System polski, podobny do systemów we wszystkich państwach o wygodnem myśleniu prawnem, polega na tem, że w zatargu między władzą — choćby to był rakarz — a obywatelami władza ma zawsze słuszność. Władza nigdy nie może się mylić i władze też stosownie do tej zasady postępują. Policjanci biją — sprostowania urzędowe stale i systematycznie mówią, że bity był pijany, że stawiał opór, że sińce pochodzą od upadku itd. Cóż dziwnego, że takie omal że boskie pojęcie władzy o sobie uderza piastującym ją ludziom do głowy, czyniąc ją niezdolną do rozróżnienia między tem, co prawo władzy przyznaje i co jej zakazuje.

Przodownik Muraszko uważał się wobec powierzonych jego dozorowi Bagińskiego i Wieczorkiewicza za władzę. Jako władza uważał się na miejscu, w wagonie kolejowym między Stołpcami a Kołosowem za wyższego od władzy, która w Warszawie oddała więzionych pod jego opiekę. — Przodownik Muraszko nie lubiał bolszewików, może miał po temu powody prywatne; przodownik Muraszko widzi przed sobą dwóch ludzi, których oskarżono i zasądzono za działalność na korzyść bolszewików, cóż dziwnego, że w poczuciu swej władzy chwyta za rewolwer i kilku strzałami poprawia zaniedbanie, które jego zdaniem wyższa władza popełniła, pozwalając tym także bolszewikom na swobodny wyjazd z kraju?

Przodownik Muraszko w chwili, gdy dokonywał zbrodnię, zdawał sobie sprawę, że będzie musiał za nią odpowiadać. Z płaczem — jak donoszą pisma — powiedział: „powieście mnie". Ale przodownik Muraszko wiedział, mimo swego wzruszenia doskonale, że go nie powieszą; wiedział też dobrze, gdy swój czyn obmyślał, lub gdy mu go podsuwano, że nie takie rzeczy — co znaczą dwie osoby? — działy się rękami ludzi jemu podobnych, a żadnego ani nie powieszono, ani nawet do więzienia nie zamknięto. Nie wzrusza nas udane oburzenie pewnych pism, które surowo wyrażają się o zbrodni przodownika Muraszki, żądając dla niego kary. Wszak Eligjusz Niewiadomski także żądał na siebie kary, karę poniósł, a potem? To „potem" można oglądać na jego mogile na cmentarzu warszawskim...

Nie chcemy przez to powiedzieć, jakobyśmy przypuszczali, że przodownik Muraszko nie stanie przed sądem i nie zostanie ukarany. To jest niemożliwe, gdyż nawet u nas nie mogą uchodzić bezkarnie zbrodnie, jak to było w roku 1919 i 1920. Cóż z tego jednak, że przodownik Muraszko otrzyma pewną ilość lat więzienia? Czy kara ta nie spotęguje jeszcze objawów samowoli ze strony jemu podobnych z jednej, a niewrażliwości pewnych sfer na takie czyny z drugiej strony? Kara przodownika Muraszki — nie będzie to okazja do zrobienia jeszcze jednego „świętego", jakiego już mamy w trupie mordercy prezydenta Narutowicza? Już dziś słychać gęsto głosy, że czynu przodownika Muraszki nie można wprawdzie usprawiedliwić, ale można go zrozumieć. A kto rozumie, to jest pochopny do wybaczenia, po którem tylko jeden krok do apoteozowania.

Społeczeństwo nasze, wychowane w atmosferze zakłamanego nacjonalizmu, wedle którego każde słowo krytyki naszych stosunków jest czynem „antypaństwowym", nie reaguje na zbrodnie w rodzaju tej, którą popełnił przodownik Muraszko, z tem samem uczuciem wstrętu i oburzenia, z jakiem reagowanoby na nią — gdyby to wogóle było do pomyślenia — tam, gdzie ludzie nie zamykają rozmyślnie oczu na słabości swego państwa, gdzie władza cieszy się powagą i szacunkiem w tym tylko stopniu, jaki sobie swem postępowaniem wyrobiła. We Francji, w Anglji, a nawet w Niemczech mają także swoją rację państwową, ale tej racji nie reprezentuje policjant, strzelający czy bijący; tam umieją rozróżnić między rzeczami, które państwo w swej obronie musi robić, a temi, których robienie przynosi państwu szkodę i hańbę. Zachowanie się odpowiedzialnych czynników wobec zbrodni przodownika Muraszki będzie miarodajnem dla osądzenia ich zdolności państwowotwórczych; reagowanie opinji publicznej będzie miarodajnem dla osądzenia, czy zasługujemy na lepsze o nas mniemanie, aniżeli o nas mają.

Aresztowany komandor

—o—

Donieśliśmy w poprzednim numerze w depeszach o aresztowaniu komandora marynarki wojennej, Bartoszewicza, którego osobą zajmował się był bliżej, jak pamiętają zapewne nasi czytelnicy, poseł Miedziński podczas rozpraw nad preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych.

Otóż w uzupełnieniu wczorajszej depeszy podajemy poniżej za prasą warszawską szczegóły, dotyczące aresztowanego:

„Aresztowanie komandora Bartoszewicza nie wywołało zbyt wielkiego zdziwienia w korpusie oficerskim. Nie cieszył się on nigdy dobrą opinją. Jest to b. oficer marynarki rosyjskiej. W roku 1920 przybył do Polski, wstąpił do marynarki, jednocześnie jednak prowadził różne interesy handlowe. — Warszawskie restauracje znają dobrze „pana pułkownika", szczupłego, średniego wzrostu, łysawego, blondyna, o kaprawych oczach.

Pieniądzmi szastał, budząc podziw i podejrzenia. Kolegom tłómaczył, że sprzedaje brylanty, przywiezione z Rosji.

Bartoszewicz mieszkał wraz ze swoją żoną Katarzyną z Frenklów, przy ul. Walicków l. 10, w trzypokojowem mieszkaniu na 3-ciem piętrze. Mieszkanie małe, ale umeblowane bogato, obsługiwały aż dwie służące i lokaj. Odbywały się tam prawie co wieczór przyjęcia bardzo wystawne, a korki szampana strzelały do późna w noc".

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

25-lecie codziennego „Naprzodu“

Z dniem 1 bm. minęło lat 25 od czasu, jak „Naprzód“ został z tygodnika przeobrażony na pismo codzienne. Z okazji tego jubileuszu naszego dziennika otrzymała redakcja „Naprzodu“ następujące depesze:

Warszawa. Bojownikowi o socjalizm w Polsce — w rocznicę 25-lecia w twardej służbie dla wyzwolenia klasy robotniczej — ślemy serdeczne życzenia.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej i Związek parlamentarny socjalistów polskich.

Warszawa. Serdeczne życzenia w dwudziestą piątą rocznicę bojowej działalności. Trzymajcie nadal wysoko sztandar walki o wyzwolenie i kulturę polskiego proletarjatu.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Poseł Daszyński. Poseł Piotrowski. Senator Dr. Kopciński.

Warszawa. Serdeczne życzenia i wyrazy głębokiej wdzięczności za pracę tyloletnią, trudną a owocną, przesyłam zacnym, kochanym kolegom.

Senator Posner.

* * *

Nadto otrzymał tow. redaktor Haecker list następujący:

Wielce Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Z okazji 25-lecia „Naprzodu“ codziennego odczuwam, jako potrzebę serca, złożyć Redakcji i Tym wszystkim, którzy stali u kolebki wszystkim nam drogiego dziecka, najserdeczniejsze życzenia. Jak to miło cofnąć się myślą w owe dawno ubiegłe czasy; kiedy to „Naprzód“, jako dwutygodnik i tygodnik, borykał się z wszystkiemi mocami piekielnemi. Przypominam sobie jak dzisiaj, kiedy to cała redakcja, administracja i ekspedycja — wogóle wszystko razem — mieściła się w małej izdebce w oficynie przy ul. Floriańskiej, gdzieśmy wszyscy się schodzili, jak do klubu, na pogawędkę. Nieraz zdarzało się, i to bardzo często, że gdy przyniesiono nakład z drukarni, wpadali towarzysze, rozstawieni na czatach, z ostrzeżeniem, że „policja wali“. Wówczas na gwałt każdy z obecnych chwytał, ile mógł, numerów pisma i pakował, gdzie zdołał do palta, za kamizelkę, za koszulę... Wpada jak bomba komisarz Jüttner albo Banach z policjantami i aspirantami, woła: „Naprzód“ skonfiskowany!“, każe wydać cały nakład, a tu zaledwie parę egzemplarzy na stołach, wszyscy zaś towarzysze obecni trzymają ostentacyjnie po jednym egzemplarzu w ręce i czytają. Jüttner podejrzliwie ogląda obecnych, którzy nagle stłuścieli, chce się zabrać do rewizji osobistej, my protestujemy, żądając wylegitymowania się nakazem sędziowskim. Wówczas najczęściej kazał policjantom nikogo nie wypuszczać, sam zaś leciał do sądu po nakaz. Ale nam zazwyczaj udawało się wymknąć i przynajmniej część nakładu uratować. Gdzież się podziały owe czasy, może chmurne — ale górne! Wy, Towarzyszu Redaktorze, jesteście jednym z tych, którzy osobiście je przeżywali i równie jak ja potraficie odczuć owe wspomnienia.

Raczcie przyjąć wyrazy czci i poważania.

Kraków, 30 marca 1925. **Dr. Porański.**

* * *

NUMER JUBILEUSZOWY „NAPRZODU“ z artykułami tow. Daszyńskiego, Haeckera i innych, oraz licznemi ilustracjami — wyjdzie z druku w niedzielę 5 kwietnia rano (z datą dnia następnego).

Rada Naczelna PPS

W niedzielę i poniedziałek odbyła się w Warszawie sesja Rady Naczelnej PPS. Udział w niej brali tow.: Arciszewski, Adamek, Barlicki, Biniszkiewicz, Bobrowski E., Czapiński, Daszyński, Dewódzki, Dobrowolski K, Gardecki, Jaworowski, Jasiński, Kłuszyńska, Klemensiewicz, Kwapiński, Kosobudzki, Lieberman, Moraczewski, Malinowski M, Markowska J, Niedziałkowski, Nowicki J. Ochman, Perl, Pużak, Praussowa, Pragier, Pająk, Szczerkowski, Stańczyk, Skałak, Topinek, Uziembło, Ziemięcki — jako członkowie Rady; Grossfeld, Pluskowski, Pławski, Szpotański — jako zastępcy oraz kilkunastu gości.

Referaty wygłosili: tow. Barlicki o sytuacji politycznej, tow. Niedziałkowski o polityce zagranicznej, tow. Daszyński o prasie i wydawnictwach PPS, tow. Pużak o sprawach organizacyjnych i finansowych.

Przyjęto następujące wnioski:

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Rada Naczelna zatwierdza decyzję CKW w sprawie poparcia strajku rob. rolnych, którzy podjęli walkę z krzywdzącem orzeczeniem nadzw. kom. rozjemczej i wzywa tow. posłów do niezwłocznego udania się do okręgów, celem roztoczenia opieki nad strajkującymi oraz okazania pomocy strajkowi.

UCHWAŁA W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ

I.

Rada Naczelna stwierdza, że z obecnego położenia gospodarczego i politycznego kraju wynikają dla klasy robotniczej następujące zadania:

1) walka o uruchomienie przemysłu i ruchu budowlanego, o pomniejszenie i jaknajszybsze zupełne usunięcie bezrobocia, o utrzymanie w całej rozciągłości pomocy dla bezrobotnych;

2) walka przeciw zamachom reakcji kapitalistycznej na osiągnięte już przez proletarjat zdobycze, w szczególności walka w obronie 8-godzinnego dnia pracy;

3) walka przeciw zamachom reakcji na podstawy demokracji w Polsce, w szczególności na powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe prawo głosowania do Sejmu i gminy;

4) walka o przeprowadzenie reformy rolnej, uwzględniającej interesy i potrzeby proletarjatu rolnego i małorolnych.

Rada Naczelna oświadcza, że dla spełnienia tych zadań PPS użyje całej energji i wszelkich środków rozporządzalnych zarówno na terenie Sejmu, jak i w drodze bezpośredniej akcji w kraju.

II.

Rada Naczelna żąda od nowoutworzonej sekcji kom. poł. Rady min. do spraw mniejszości narodowych szybkiej i energicznej działalności w kierunku naprawy stosunków na kresach.

Rada Naczelna widzi w wejściu p. St. Grabskiego, jednego z przywódców ND, do gabinetu p. Wł. Grabskiego wzmocnienie wpływów prawicy i zmianę bezpartyjnego charakteru tego gabinetu na rzecz jednego stronnictwa parlamentarnego ZPPS w taktyce swojej wobec rządu winien się z faktem tym i jego skutkami liczyć.

III.

Rada Naczelna przyjmując do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania CKW i ZPPS, akceptuje zarazem stanowisko ZPPS wobec gabinetu p. Grabskiego, stanowisko, uzależnione od postępowania gabinetu wobec spraw, wymienionych w tej rezolucji. Rada Naczelna stwierdza jednak, że uleganie gabinetu wpływom obozu reakcyjnego zmusi Partję do radykalnej zmiany swego doń stosunku w kierunku stanowczej opozycji.

Rada Naczelna, zgodnie z powziętą już poprzednio uchwałą wypowiada się za możliwie szybkiem przeprowadzeniem nowych wyborów sejmowych, pozostawiając CKW i ZPPS określenie czasu, sytuacji ogólnej i form odnośnej akcji.

IV.

Rada Naczelna stwierdza, że jednym z najpilniej domagających się rozwiązania zagadnień życia wewnętrznego Polski jest sprawa narodowościowa.

Rada Naczelna oświadcza, że PPS w myśl uchwał swych kongresów wysuwa w tej dziedzinie następujące żądania:

1) autonomia terytorjalna dla mniejszości narodowych, zamieszkujących zwarte terytorja;

2) całkowite i rzeczywiste równouprawnienie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej;

3) zapewnienie w drodze ustawowej wszystkim mniejszościom narodowym zupełnej swobody rozwoju kulturalnego.

Rada Naczelna stwierdza, że PPS nie przerywając ani na chwilę walki o żądania powyższe, użyje niezwłocznie wszystkich środków rozporządzalnych w celu:

1) przeprowadzenia gruntownej naprawy administracji państwowej w województwach wschodnich;

2) wprowadzenia w życie przepisów konstytucji, dotyczących praw mniejszości narodowych;

3) przeprowadzenia w województwach wschodnich wyborów powszechnych do instytucji samorządowych;

4) wykonania bez szykan i odchyleń ustaw tak zw. językowych;

5) zaniechania wszelkich szykan administracyjnych w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i pracy oświatowej;

6) wyzwolenia polityki państwowej z pod wpływów nacjonalizmu.

W SPRAWIE ZAMACHÓW NA PRAWO WYBORCZE

Rada Naczelna stwierdza, że dążenie ND, ChD i Piasta do wprowadzenia systemu głosowania pluralnego do gmin wiejskich i miejskich jest sprzeczne z duchem konstytucji, która poręcza równość wszystkich obywateli w obliczu prawa. Zamach na równość prawa wyborczego do gmin stanowi wstęp do gotowanego przez prawicę zamachu na ordynację wyborczą do Sejmu.

Rada Naczelna wzywa lud pracujący w mieście i na wsi do wytężonej walki w obronie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do ciał samorządowych i Sejmu i poleca organizacjom PPS zwoływanie zgromadzeń protestacyjnych, urządzanie pochodów demonstracyjnych, uchwalanie rezolucyj i przesyłanie ich do Sejmu.

W SPRAWACH POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Rada Naczelna stwierdza, że polityka zagraniczna partji polegać będzie nadal na popieraniu programu pokojowego, w zgodzie ze stanowiskiem Międzynarodówki. Partja stoi na gruncie protokółu genewskiego, jako pierwszego kroku na drodze ku realizacji programu pokojowego.

Rada Naczelna z radością podkreśla pełną solidarność pod tym względem całego socjalizmu światowego.

Rada Naczelna stwierdza, że wysuwane ostatnimi czasy projekty „rewizji“ granic zachodnich Rzeczypospolitej polskiej są w istocie swojej zupełnie niesprawiedliwe i stanowią zarazem bezpośrednią groźbę dla pokoju.

Rada Naczelna poleca CKW by rozwinął energiczną działalność w celu należytego poinformowania obozu socjalistycznego zagranicą o stanowisku PPS w sprawie projektów „rewizyjnych“ i o właściwym stanie rzeczy w zagadnieniu granicy zachodniej Polski.

Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie CKW w zakresie działalności sekretarjatu dla spraw zagranicznych.

ŚWIĘTO 1 MAJA

Rada Naczelna wzywa klasę robotniczą całej Polski do uroczystego obchodu Międzynarodowego święta 1 Maja. **W dniu tym winna ustać praca wszędzie.**

Komitety i organizacje partyjne winny zorganizować w dniu 1 Maja masowe zgromadzenia, pochody, akademje i okolicznościowe przedstawienia teatralne.

Obchód majowy odbywać się będzie pod nast. hasłami:

A) Pokój i międzynarodowe braterstwo ludów;

B) Walka z reakcją i komunizmem; walka z atakiem reakcji na demokratyczne prawo wyborcze do samorządu i Sejmu;

C) Walka z zamachami kapitalistów na 8 godz. dzień rob., urlopy, Kasy chorych, walka o rozszerzenie ustawodawstwa robotniczego, zwłaszcza ubezpieczeń społecznych;

D) Walka z bezrobociem i drożyzną;

E) Walka o wykonanie reformy rolnej w interesie małorolnych i bezrolnych.

Obchody majowe, będą zorganizowane przez PPS samodzielnie — z wyłączeniem komunistów, oraz tych organizacyj robotniczych, które bądź nie należą do Międzynarodówki soc., bądź współdziałają niedwuznacznie z komunistami.

W SPRAWIE ZBIÓRKI PIERWSZOMAJOWEJ

1) Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety partyjne i ogół członków do współdziałania z oddziałami TUR w sprawie zbiórki pierwszomajowej, organizowanej przez TUR i przeznaczonej na oświatę robotnicza.

2) Stosownie do dyrektyw Zarządu Głównego TUR zbiórka będzie dokonywana wyłącznie przy pomocy specjalnego znaczka, który wyda Zarząd Główny TUR. Cena znaczka wynosić będzie 10 gr., które przy zamówieniu należy wpłacać do Zarządu głównego TUR w Warszawie (Warecka 7).

Inne uchwały podamy w numerze jutrzejszym.

Ruch kolejarski

Z DZIAŁALNOŚCI ZZK

Przez 4 dni z rzędu, od 14 do 17 marca obradował w Warszawie zarząd główny ZZK, przy pełnym komplecie swych członków, przybyłych ze wszystkich części kraju.

Porządek obrad obejmował sprawozdanie wydziału wykonawczego ZZK tudzież sprawy związane z obecnem położeniem kolejarzy.

Starannie opracowane sprawozdanie Wydziału Wykonawczego, doręczone członkom w formie pokaźnego zeszytu, bogato ilustrowane cyframi i datami, oświetla wszechstronnie całą działalność ZZK w II. półroczu roku ubiegłego i stwierdza **stały rozwój Związku klasowego.** Mimo redukcji, która godziła w pierwszej linji w członków ZZK, liczy on 60.000 członków, a więc **dwa razy tyle, co wszystkie inne stowarzyszenia kolejarskie razem wzięte.**

W okresie sprawozdawczym przeprowadził ZZK ogółem 82 interwencyj i akcyj w różnych sprawach, z czego 29 procent z rezultatem pomyślnym, 22 procent ujemnym, 49 procent jeszcze nie załatwionych; zapomóg pośmiertnych wypłacono na ogólną sumę 54.000 złotych, obronę prawną udzielono w 55 wypadkach i wydano na nią ogółem 7000 zł. Zgromadzeń, konferencyj i posiedzeń Zarządów i t. p. urządzono ogółem 1844.

Dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Wydziału Wykonawczego w sprawie poprawy bytu kolejarzy ujawniła silne wzburzenie, panujące w masach kolejarskich. Wszyscy mówcy, wyrażając uznanie dla działalności WW i jego ostatnich zwłaszcza walk o pragmatykę, w sprawie Kasy chorych, przeciw dekretowi w sprawie „przedsiębiorstwa kol." i t. d. stwierdzali jednak, że łamanie obowiązujących ustaw (o 8-godzinnym dniu roboczym, o urlopach wypoczynkowych itd.) i nadużycia administracji z jednej strony, z drugiej zaś przewlekanie, jakgdyby celowe, załatwienia różnych palących postulatów pracowniczych, nawet takich, które ministerstwo kolei w zasadzie akceptowało, i których załatwienie przyrzekło, że wszystko to wywołuje wśród kolejarzy wrzenie, które, o ile stan obecny potrwa dłużej, wyładować się może w sposób tylko dla kolejnictwa szkodliwy.

Uchwalono wreszcie obszerną rezolucję, która — wyliczywszy wszystkie wyrządzone pracownikom krzywdy, kończy się następującem ostrzeżeniem.

„Kolejarze zorganizowani rozumieją dobrze, na czem interes państwa i jego odbudowa polega i z interesem tym, jak tego niezliczone złożyli dowody, zawsze bardzo poważnie się liczą.

„Jednakże nieudolność biurokracji kolejowej, łamanie ustaw sejmowych, wyzyskiwanie pracowników, odbieranie im nabytych praw nietylko z interesami państwa nie mają nic wspólnego i im nie służą, ale **przeciwnie podkopują je przez wywoływanie wzburzenia wśród pracowników, dla kolejnictwa wręcz groźnego.**

„Akceptując w zupełności dotychczasową taktykę wydziału wykonawczego, zarząd główny ZZK uważa jednak za konieczne pod adresem Rządu i MK. **podnieść poważny głos przestrogi,** że wobec tego, co się w kolejnictwie dzieje i wobec wzburzenia mas — **łatwo może dojść do katastrofy,** za co odpowiedzialność spadnie wyłącznie na Min. Kolei jako czynnik, który wszelką zgodną współpracę i możliwość porozumienia z pracownikami wręcz rozbija.

„Zarząd główny domaga się kategorycznie **jaknajrychlejszego** załatwienia przedłożonych przez WW. postulatów, gdyż w razie przeciwnym — gdyby stan obecny miał trwać dłużej — **rozgoryczenie pracowników może żywiołowo usunąć na bok wszelkie względy,** które nakazywały im dotąd cierpliwie wyczekiwać na spełnienie postulatów, związanych z ich egzystencją.

„Wydziałowi wykonawczemu poleca się, by rezolucję powyższą przedłożył p. ministrowi kolei".

Rezolucję powyższą uchwalono w osobnem wydaniu **rozrzucić po wszystkich liniach państwa.**

W czasie obrad, prezydjum Związku z posłem Kuryłowiczem na czele udało się do ministra Tyszki, celem omówienia paru bieżących spraw. Co do **etatów warsztatowców** minister przyrzekł, że będą one **jeszcze w roku bieżącym powiększone,** gdyż otrzymają je starsi, dłużej służący warsztatowcy. Co do opieki lekarskiej na PKP., względnie Kol. Kas Chorych, minister oświadczył, że decyzja w tej sprawie należy ostatecznie do Sejmu.

Inne sprawy pracownicze zostaną poruszone szczegółowo przy wręczeniu ministrowi rezolucji uchwalonej przez zarząd główny. Kcz.

TEN

Kamienne krzyże

9

Bez żadnego ubrania, dokazują tak nieprzyzwoicie, że i księżyc zawstydziłby się nawet! Cisnął Stiepka dukat na ziemię i splunął z obrzydzeniem, bo było jeszcze widno, i przy starej babie, a to bardzo niemiło...

— Widzisz! — mówi wiedźma, — zdradę masz w myśli swojej podstępnej. Źle będzie z tobą! Ale nie myśl, chłopcze głupi, że wieki trzymać cię będę. Znudzisz mi się, jak tysiąc innych, lepszych od ciebie, i wtedy zrobisz, co ci się podoba, ze skarbem, który dam ci za służbę wierną w kochaniu...

Długo nie chciał się zgodzić Kiciałupko, targował się jak cygan na jarmarku, i było przecież o co? Kto może przewidzieć, kiedy skończy się babska ochota do całowania? I cóż zostałoby dla Hali najmilejszej, gdyby żyły swoje młode postrzępił i krew gorącą ostudził na starczy lód w łożu nienasyconej czarownicy? Wreszcie narażał na potępienie duszę swoją, ale o to mniej się troszczył, bo wiedział dobrze, że kiedy będzie bogaty, — rozgrzeszy go i pop wiejski, i święty mnich poczajowski, i sam archimandryta kijowskiej Ławry Peczerskiej. Nie trudno bogaczowi o zbawienie: sto świec woskowych kupi, sprowadzi szkła ormiańskiego w drewnianej klatce, na wprawienie okien cerkiewnych i do plebanji, a jeżeli i to zamało — wystawi kaplicę murowaną przy drodze, albo parę wołów przygoni do popiej obory.. Lubi Pan Bóg uczynki na chwałę swoją i na pożytek sług swoich; jak Mu dogodzisz — przebaczy wszystko.

Stanęło na tym, że Stiepka będzie spał z czarownicą dwie noce w tygodniu, nie licząc piątkowej, za którą wiedźma nic nie chciała dać: „wtedy, — mówiła, — ładna i młoda jestem, jeszcze ty powinieneś mi zapłacić, nie ja tobie!". Po roku służby dopiero miał dostać tyle pieniędzy, ile udźwignie na plecach w worku parcianym.

— Ale służ dobrze! — ostrzegła pani Tekla, — bo i przed rokiem znudzisz mi się.

Siłę miał wielką, młodzieńczą, Stiepka jasnowłosy, więc nie bał się trudu. A pani żąda jeszcze ślubu, przysięgi! Nie, w cerkwi Bożej, bo nie wolno jej wejść za próg poświęcany, ale pod klonem zielonym w lesie, przy świadkach z rodu czortowskiego. Zgodził się Kiciałupko, przecież ślub taki jest nieważny wobec Boga, a że uznaje go moc djabelska — to jeszcze lepiej; nie może bies potępiony dręczyć człowieka za wykonanie prawa czortowskiego, a komu każe Pan Bóg przypiekać grzeszną duszę, jak nie djabłu? Przecież anioł nie weźmie łopatki rozpalonej i nie będzie skrobał nią duszy ludzkiej, choćby nie wiem jak zgrzeszyła!

Hej, ślub był to głośny, a wesele huczne!.. Ty, Kostia, widziałeś nie raz napewno w życiu, jak wiedźma za mąż wychodzi, więc nie będę długo opowiadał. Pod klonem starym, rozłożystym, co rósł samotnie na wzgórzu, otoczonym lasem i jarami, niedostępnym, zebrał się świat potępiony. Zjechały o północy czarownice na łopatach klonowych, na brzozowych miotłach, w „stupach", drążonych w dębie, jakby w karetach bez kół, ze stron bliskich i dalekich, z ziemi ruskiej, polskiej i tatarskiej. Rozniosły zaproszenia czarne kruki i sroki — plotkarki wrzaskliwe. Przyleciały na grzbiecie wiatru biesy maleńkie, jak ziarnko prosa, i wielkie, jak wieża cerkiewna w Zdołbunowie. Nagie, z brzuchami wydętemi, na zajęczych nóżkach, i ubrane w owcze „tułupy", czerwone kontusze lackie, złociste, wyszywane żupany.. Twarze ludzkie, piękne, mieszały się z długiemi pyskami świń czarnych i białych, z kudłatemi mordami psów, głowami gęsi na cienkich szyjach, wąsatemi łbami sumów... — Wszystko to mówiło ludzką mową i cieszyło się a śpiewało pieśni. Ślub dawał djabelski starosta, brodaty czort, ubrany w długi sukienny „kobeniak" koloru tak czerwonego, że i djabłom nawet mrużyły się oczy. Ślubne korony złote niosły bociany w butach z ostrogami... A po ślubie las cały zahuczał echem od krzyków radości djabelskiej: „Ha, ha, ha!" Było czego się cieszyć! W jarze ciemnym, zarośniętym tylko grzybami, jak koła młyńskie wielkiemi, zastawiono ucztę dla gości weselnych. Płynęła na dnie jaru wąskim strumyczkiem wódka chłodna, mocna, całe barany, cielęta i tłuste gęsi czarnomorskie piekły się nad ogniskami, małe czorcięta polewały pieczenie żółtem masłem solonem, aż zapach rozniósł się po okolicy i zwabił do jaru przejeżdżających w pobliżu szlachciców. Kiedy wiedźmy i biesy upiły się — zagrał im do tańca bandurzysta głośny — wicher, na suchych gałęziach sosnowych, na klonowych liściach gęstych, na próchnie dziupli, na dźwięcznych strunach trzcin rzeki Ikwy... Zakotłował się tłum duchów nieczystych, zawył radośnie i rozpoczął długi, mocny taniec.. Poleciały, jak słomki, w powietrze stuletnie dęby, pokłoniły się do ziemi wysokie sosny, zaszumiały w pędzie zerwane strzechy z chat chłopskich. Wirem szalonym zakręciły się po polach i drogach pary weselne, porywając w koła swojego tańca chmury liści, trawy wyrwane, a po wsiach nawet wozy na podwórzach, płoty i połamane wrota.... Pamiętali ludzie okoliczni długo to wesele, a najdłużej pamiętał Stiepka, bo to był piątek i już może nie tylko po pijanemu, ale i z ochoty, trochę za sumiennie uczcił swoją żonę-wiedźmę, która nocy tej była piękniejszą i rozkoszniejszą, niż zwykle..

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

W sprawie zbiórek ulicznych słów parę

„Panie i panienki z naszego miasta" — pisze Kruk w ostatnim „Liście z linji A—B" — „przygotowują sobie bluzki i pończochy na sezon zbiórkowy. A potem hajda! z puszkami na ulicę.. — Muszą gorliwie pracować, bo niejednej potrzeba na wiosnę kapelusza czy parasolki" itd.

Sprawa tak lekko poruszona jest zbyt poważną, aby ją paru dowcipkami felietonowemi załatwić można było. Wejrzyjmy w nią nieco głębiej.

Szerszy ogół społeczeństwa naszego nie grzeszy wyrobieniem obywatelskiem. Chętnie i przy każdej sposobności operuje frazesami o niesieniu kaganka oświaty pod strzechy, o potrzebie wychowania młodego pokolenia na obywateli wolnego narodu — ale realnego poparcia frazesom tym nie daje. A tymczasem bez realnej pracy niczem jest najpiękniejszy frazes. A dla realnej pracy jest znów niezbędną podstawa materjalna. — W jakiż sposób ją uzyskać? Subwencji rządowe są szczupłe, przedsiębiorstwa dochodowe bardzo ryzykowne. Sprawiedliwą i słuszną rzeczą jest ściąganie podatku od ogółu — ściąganie w formie nieco przymusowej, nieco natarczywej, czasem — tak! Ale instytucja humanitarna, która chciałaby czekać aż „uspołecznieni obywatele" z własnej inicjatywy zasilą jej kasę — z pewnością zginęłaby śmiercią głodową.

Zbiórki uliczne są wynikiem małego wyrobienia społeczeństwa, któremu w ten sposób o jego obowiązkach przypominać trzeba. Nie są one przyjemnością, lecz bardzo przykrą pracą, za którą płaci się potem felietonowemi dowcipami.

Są sprawy, których nie wolno zbywać drwinami. Wyjątkowe fakty nadużyć powinny być i były też rzeczywiście karane. Ale nie wolno generalizować, nie wolno rzucać, choćby w formie żartu, chociażby cienia tylko podejrzenia na osoby biorące udział w zbiórce ulicznej.

Mamy prawo i obowiązek żądać jak najściślejszej kontroli zbiórek. Społeczeństwo powinno domagać się najbardziej dokładnego rachunku z każdego grosza, złożonego na cele publiczne i udzielać zezwolenia na zbiórkę tylko tym instytucjom, które się sumiennie i jak najdokładniej wyliczyć z niej potrafią. Ale nawzajem instytucje te mają prawo żądać, aby społeczeństwo nie utrudniało im i tak już dość ciężkiego zadania.

Doroczna zbiórka TSL, zbiórka na Pogotowie ratunkowe, na TOM, na Porębę — na Kolonje Tow. Przyj. Dzieci i wiele innych czyż nie mają ustalonej opinji, w obronie której stanąć muszą?

Imieniem Zarządu T-wa Przyj. Dzieci oświadczam, iż przyjmujemy za zbiórki nasze pełną odpowiedzialność. Osoby przez nas upoważnione cieszą się całkowitem zaufaniem Twa i uważam za swój obowiązek stwierdzić publicznie, iż dzięki ich ofiarnej pracy (tak panie Kruku!) zbiórki nasze przynosiły zawsze plon obfity. I tak ostatnia pokryła 1/3 wydatków kolonjalnych.

Tegoroczna zbiórka TPD odbędzie się w niedzielę dn. 5 kwietnia. Liczymy, iż współpracownice i współpracownicy nasi nie zawiodą i tym razem a ogół robotniczy wzywamy do złożenia podatku na rzecz dziecka robotniczego.

Bronisława Bobrowska.

Wiadomości polityczne

PRZYJAZD BENESZA DO WARSZAWY

Termin przyjazdu ministra Benesza do Warszawy oznaczono ostatecznie na 20 kwietnia. Benesz ma zamiar podpisać sam układ handlowy z Polską. Rokowania dobiegają końca. Ostatnio uzyskano porozumienie w sprawie mniejszości narodowych.

PRZESILENIE W PRUSIECH

We wtorek 31 marca sejm pruski dokonał nowego wyboru prezydenta ministrów. Wybrany został poseł demokratyczny, minister finansów w obecnym gabinecie fachowym Hoepker-Aschoff, otrzymawszy z ogólnej liczby 436 głosów 211 głosów, b. komisarz do spraw rozbrojenia dr. Peters 176 głosów, zaś kandydat komunistyczny 13 głosów. Wobec tego odbyły się wybory ściślejsze między Hoepkerem-Aschoffem a Petersem. W powtórnem głosowaniu Hoepker-Aschoff został wybrany prezesem ministrów. Konwent seniorów sejmu pruskiego zajmie się na najbliższem posiedzeniu rozstrzygnięciem sprawy, czy Sejm ma być rozwiązany w tym tygodniu tak, aby ewentualne nowe wybory mogły się odbyć 26 kwietnia tj. jednocześnie z wyborami prezydenta Rzeszy.

PRZESILENIE W BELGJI

Rząd belgijski poda się w sobotę jako w przeddzień wyborów do dymisji.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

„Argus" ogłasza wywiad z Beneszem, dodając, że konferencja małej ententy odbędzie się w Bukareszcie w pierwszej połowie maja. W wywiadzie z przedstawicielami prasy Benesz oświadczył, że Czechosłowacja nie miałaby nic przeciw przystąpieniu Polski do małej ententy, gdyż między obu państwami niema żadnych zatargów i żadnej rozbieżności interesów. W sprawie stosunku do propozycyj niemieckich Benesz oświadczył, że nie zna ich tekstu in extenso, nie byłby jednak ich przeciwnikiem, gdyby te propozycje nie wykraczały poza ramy traktatów pokojowych.

PRZYMIERZE BAŁKAŃSKIE

Z greckiej oficjalnej strony potwierdzają, że rząd rumuński wyraził wobec Grecji życzenie przystąpienia do grecko-jugosłowiańskiego przymierza obronnego.

Z TEATRU

Gościnny występ paryskiego teatru GRAND GUIGNOL w Bagateli

Według znanej recepty tego teatrzyku — po dwóch sztuczkach, obliczonych na wywołanie śród widzów grozy — pogodna krotochwila na dobranoc.

Takim też był więc i pierwszy spektakl „Grand Guignolu". Na początku — jednoaktówka: pokój dziewczyny lekkich obyczajów; przy niej stara kobieta do rady i posługi, obie korzystają z wolnej chwili, ażeby zaczytywać się kroniką wypadków i morderstw w piśmie brukowem.

Jeden mord specjalnie sensacyjny; policja jest już na tropie mordercy, rzeźnika, który obrabował swoją ofiarę z pieniędzy i kosztowności; oznaka szczególna mordercy: blizna na lewem przedramieniu.

Odrazu przy tej okazji widzimy przed sobą próbę celowej i czujnej reżyserji. Sztuczki z repertuaru Grand Guignol wymagają od aktorów bardzo wyrobionej gry mimicznej. Reżyser dbać musi o to, ażeby uwaga widza skupiała się na obliczach i ruchach tych osób, na czyich twarzach ma zarysować się lub zamigotać przygotowana skala wzruszeń z końcowym wybuchem bezprzytomnego przerażenia. Więc w tym pierwszym obrazku widzimy posługaczkę z głową, okutaną w chustę — twarzy nam nie okazuje wcale. To postać o minimalnej roli, która nie powinna rozpraszać uwagi widzów. Niepodzielnie obserwuje się przejęcie młodszej czytelniczki opisem zbrodni. Jej twarz ma być w dalszym toku zwierciadłem zgrozy, której czynnym wywoływaczem będzie ów apasz, szukający ukrycia nocnego w takich — dostępnych nocą lokalach.

Wchodzi postać o ciężkich ruchach, o ponurych, niespokojnie błyskających oczach. Nieponętny gość, ale dziewczyna stroi się w automatyczny uśmiech i odrazu bada teren, czy przybysz jest genereux -- szczodry. Na tym punkcie przewyższa on jej oczekiwania: bez liczenia rzuca garść zmiętych banknotów na stół — po wino. Dziewczyna odpowiednio nastawia swoją zalotność, ale gość jakiś znużony — widocznie zabawiał się już niejedną noc. Może zaraz wypocznie... On tymczasem wyjmuje z kieszeni i zawija w chustkę różne rzeczy kosztowne i broń, ażeby je mieć przy łóżku; szczególnie zaś pieści się nożem; ten nóż — to istny aksamit... Ją ten nóż w ręce przybysza, który kazał drzwi zamknąć na klucz, zaczyna przerażać — a widząc to, udaje, że się na nią zamierza... A potem szydzi: Głupia dziewczyna: zwykły nóż, którym się podrzyna gardła baranom w rzeźni! W rzeźni?... Dziewczyna się wzdryga. ten wyraz, rzucony tuż po pokazaniu jej kosztownej broszy i kolczyków, odrazu wznawia przed nią cały obraz mordu, wyczytanego w dzienniku. On tymczasem ledwo dotknął głową poduszki, — zasypia. Dziewczyna musi sprawdzić, czy przybysz ma bliznę, podaną w rysopisie. Podkrada się do śpiącego, aby odwinąć mu rękaw od koszuli. Znak jest... Schwycona w kleszcze trwogi, usiłuje się wydobyć bez szmeru z pokoju, gdzie na dobitek jeszcze trzeba przy drzwiach kluczem w zamku zazgrzytać. Już drzwi odemknięte, już u progu zwierza się posługaczce ze swoich domysłów, a raczej pewności; ta obstaje, iż należy zawiadomić policję, a dziewczyna musi wrócić do zbrodniarza, ażeby w razie przebudzenia się, a śpi on niespokojnie, nie podejrzewał zdrady. Ale tu następuje niebaczne stuknięcie drzwiami i apasz, ku przerażeniu dziewczyny, na chwilę się budzi — znużenie jednak znów bierze górę. Wkońcu zjawia się policja. Scena szamotania się zaskoczonego we śnie mordercy. Wreszcie dziewczyna nie wytrzymuje tego napięcia nerwów i w półobłędnym, spazmatycznym płaczu pada na podłogę. Tak przedstawia się „łagodniejszy" obrazek dramatyczny wieczoru.

Spotęgowanie okropności widzimy w środkowej dwuaktówce, gdzie autor wysilił się na to, ażeby dosłownie zilustrować, jakby ową biblijną groźbę: oko za oko, oparzelinę za oparzelinę — przyczem zbrodnia i potworny odwet odbywają się przy pomocy witryolu. I tu zachodzi paralelizm pomiędzy stopniowaniem napięcia iście sadystycznego tematu, którym operuje autor „Pocałunku", a reżyserją, pozwalającą w pierwszym akcie „wyliłować się" widzom nad losem oziemniałej i oszpeconej ofiary

Dalsze szczegóły zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza

I MURASZKO JECHAŁ BEZ NICZYJEGO ROZKAZU?

Podawaliśmy wczoraj, iż około 20 osób jechało dla „własnej satysfakcji" w wagonie, nie przeznaczonym wcale dla wycieczek turystycznych, lecz dla przewiezienia pod konwojem do wymiany przesyłanych więźniów.

Obecnie warszawski „Kurjer", zwany czerwonym, donosi, jakoby i sprawca mordu nad obu eskortowanymi — starszy przodownik Muraszko nie wchodził w skład właściwego konwoju... Dziennik ów pisze, wyjaśniając to swoje twierdzenie:

„Zgłosił się on na stacji w Stołpcach do starosty Zajączkowskiego z zapytaniem czy pomoc jego nie jest potrzebna. Starosta chętnie, ze względów na bezpieczeństwo, powiększył konwój o jednego jeszcze funkcjonarjusza policji."

Oczywiście, nie gwarantujemy zgoła za autentyczność tej wersji, która mogła zostać przebiegle podsunięta ruchliwemu na punkcie informacyjnym dziennikowi, ażeby z centralnych władz policyjnych przerzucić winę na lokalne władze administracyjne za zbrodnię Muraszki.

DALSZE SZCZEGÓŁY Z ŻYCIA MURASZKI

Do podanych przez nas wczoraj dat z życia mordercy Bagińskiego i Wieczorkiewicza podajemy kilka dalszych wedle warszawskich pism: Józef Muraszko ur. w r. 1896, w Sejnach ukończył gimnazjum 8-klasowe, następnie wstąpił do armji rosyjskiej i służył w kawalerji. W r. 1919 wstąpił do korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, następnie przeszedł do służby polskiej, gdzie był podchorążym żandarmerji. Ukończył szkołę żandarmerji w Wilnie, następnie służył w 11 armji gen. Rydza-Śmigłego. Z wojska wystąpił w lutym 1922 i przeszedł do służby policyjnej. Wedle „Gazety Porannej", zarówno w wojsku jak w policji Muraszko cieszył się u przełożonych opinją porządnego i solidnego pracownika. Koledzy uważali go za dobrego i uczynnego człowieka. Zewnętrznie Muraszko przedstawia typ dobrze zbudowanego, silnego mężczyzny.

Natomiast „Kurjer Polski" przedstawia Muraszkę jako alkoholika: „Dowiadujemy się od jednego z dawniejszych przełożonych wojskowych Muraszki, że odznaczał się on zawsze niesłychanie gwałtowną formą nienawiści do bolszewików; co wśród kolegów przypisywano nienormalnemu stanowi jego nerwów. Zwłaszcza po kieliszku Muraszko tracił wszelką w tym względzie poczytalność.

PRZYJAZD ŻON ZAMORDOWANYCH

W poniedziałek wieczorem wyjechały do Stołpiec żony Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Towarzyszył im jeden z członków poselstwa sowieckiego w Warszawie oraz Poliszczuk z handlowej misji sowieckiej. Wdowy mają prosić o wydanie zwłok.

Władze takiego pozwolenia nie dały i przypuszczalnie nie dadzą. Bagiński i Wieczorkiewicz zmarli jako więźniowie, pogrzeb ich odbędzie się w myśl przepisów więziennych.

ZAWIESZENIE W CZYNNOŚCIACH STAROSTY I KOMISARZA POLICJI

Starosta stołpecki Zajączkowski, oraz komendant eskorty, aspirant Szyszkiewicz zostali zawieszeni w czynnościach z powodu zamachu dokonanego przez Muraszkę.

UWAGI

—o—

Prima aprilis

W dniu 1 kwietnia odbyło się w Jerozolimie uroczyste otwarcie uniwersytetu żydowskiego, reklamowane przez syonistów wśród ludności żydowskiej wszystkich krajów, jako zdarzenie historyczne pierwszorzędnej wagi dla żydostwa. W rzeczywistości znaczenie tego uniwersytetu jest niezmiernie małe. Jak wogóle syonizm palestyński jest złudzeniem przeczącem rzeczywistości geograficznej i etnograficznej, a w gruncie rzeczy tylko angielskiem pociągnięciem na szachownicy politycznej, tak i uniwersytet jerozolimski nie jest niczem więcej. Z dwóch zaś powodów znaczenie tego uniwersytetu spada do zera. Przedewszystkiem zasadniczo uniwersytet hebrajski może mieć minimalny tylko wpływ na rozwój umysłowy żydostwa w Europie i Ameryce, gdyż język hebrajski nie jest językiem mas żydowskich, a pomysł wskrzeszenia go z martwych i zrobienia zeń nowoczesnego języka narodowego jest nierealnem marzeniem. Ale i to minimalne znaczenie jeszcze bardziej się redukuje z winy niskiego poziomu naukowego, na jaki uniwersytet jerozolimski skazali jego organizatorzy. Wśród profesorów tego uniwersytetu nie znajdujemy ani jednego nazwiska o naukowej sławie. Jednym z nich jest poeta hebrajski Bialik, kilka katedr zajmują rabini mający wykładać teologję i scholastykę, pozatem profesorami są publicyści syonistyczni. Wszystko to razem nie ma nic wspólnego z nauką i nie jest zdolne stać się autorytetem dla żydów, mogących się pochlubić takiemi sławami naukowemi jak Einstein, Jerzy Brandes itd itd. Toteż niema żadnych zgoła widoków, żeby uniwersytet w Jerozolimie stał się ośrodkiem życia umysłowego żydów.

SKŁADKI

—o—

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI stow. drukarzy w Krakowie 150 zł.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Z dnia

DZIECI NA WIEŚ!

Mały Tadzio rzekł do Staszka:
— Patrz — puszczają już akacje,
Idzie wiosna — to nie fraszka —
Wnet rozpoczną się wakacje!

Lecz mnie przyjdzie spędzić lato
W murach miasta — w jego pyle;
Mej rodziny nie stać na to,
Bym je spędził na wsi mile.

Na to Staszek mu odpowie:
Ja nie robię tajemnicy,
Iż odpocznę miesiąc sobie
Na kolonji, w Kobiernicy!

Towarzystwo mnie wysyła —
Złożone z — **Przyjaciół Dzieci** —
Okolica śliczna, miła,
W słońcu, w lesie czas mi zleci.

Na kolonję, w mieście, będzie
Zbiórka, właśnie tej niedzieli,
Bezwątpienia każdy, wszędzie,
Chętnie datku nam udzieli!... (rd).

KRONIKA

—o—

Kraków, 2 kwietnia.

Dowcipna odpowiedź na dość pustą ankietę

Warszawski „Kurjer" (czerwony), lubiący zabawiać swoich czytelników, jakby grą towarzyską — wyciąganiem ich na ankiety — rozpoczął przed ciągnięciem dolarówek ankietę, jakie kto snuje sobie plany w razie wygranej? W przeddzień ciągnienia zwrócił się z tem pytaniem do wielu przedstawicieli świata literackiego i malarskiego. Najdowcipniej wywiązał się z odpowiedzi Bruno Winawer, kończąc ją tak: „Jako literat z zawodu myślę nad pewną kwestją dopiero po otrzymaniu zaliczki.

Jeżeli panowie chcą doprawdy wiedzieć co poczmę z 40 tysiącami dolarów — proszę mi wpłacić czwartą część tej sumy natychmiast. (Adres: Koszykowa 59, stróż wskaże)."

—ooo—

Linje lotnicze w Polsce

Z dniem 1 kwietnia polska linja lotnicza uruchomiła codzienną komunikację lotniczą dla przewozu pasażerów, poczty i towarów. Na przestrzeni **Warszawa—Lwów** odlot następuje o godzinie 9 z Warszawy, przylot o godzinie 12, odlot ze Lwowa o godz. 9, przylot o godzinie 12. Na przestrzeni **Warszawa—Gdańsk** odlot z Warszawy 8'30, przylot do Gdańska 11'30, odlot z Gdańska godzina 14, przylot godzina 17. Na linji **Warszawa—Kraków** odlot z Warszawy godzina 8'45, przylot 11'15, odlot z Krakowa 12'30, przylot godzina 15. Komunikacja odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel.

—ooo—

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI: „Czerwony kapturek", „Tomcio Paluch", „O siedmiu krukach", „Piotruś Pan" w wykonaniu pp: Z. Niklasówny, G. Stopczyńskiej i E. Radwanka wygłoszone zostaną w niedzielę 5-go kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Domu Żołnierza Polskiego, przy ul. Mogilskiej l. 4. (koniec ul. Lubicz). W antraktach produkcje muzyczne dzieci.

pierwszego zamachu, bez ukazania jego popalonej twarzy, aby w drugim akcie ukazać go w odrażającej masce — na chwilę przed dokonaniem zemsty.

Tu już teatrzyk ów wkracza pełną parą w dziedzinę jakiegoś „Panopticum", jakiegoś gabinetu okropności, a jednak mimo sadzenia się na tematy straszne w swej ohydzie — „Grand Guignol" pobijany zostaje rekordowo... przez życie.

Czyż nie zdystansował go choćby ludożerca Haarman?

Wesołą fraszką „Alcide Pepie" zakończył się spektakl: Nocna pora — pan domu sprowadza przez współczucie pijanego kompana z knajpki, któremu opary alkoholowe tak przytłumiły pamięć, że nie umie podać swojego adresu... Serja zabawnych, niekiedy nieco złośliwych „qui pro quo". Czcigodną panią domu, ze względu na jej toaletę nocną, bierze początkowo gość, nie pojmujący, gdzie się znalazł, za... ćmę nocną; sam on z powodu chwilowego omdlenia wzięty zostaje za nieboszczyka. I właśnie w tym momencie z odnalezionej jego karty wizytowej odsłania się tajemnica jego adresu. — Z powodu jego rzekomej śmierci zostają zaalarmowani: lekarz, żona jego i policja. Lekarz uchyla się od oględzin trupa, gdyż jest za nerwowy; żona dostaje kryzysu.., radości i nie chce zabrać „ciała". Policja... nie zjawia się, ale informuje zato sprawozdawcę dziennikarskiego, który zdejmuje podobiznę trupa, oraz własnym dowcipem dochodzi do skonstruowania zbrodni morderstwa i zdejmuje dla swojego pisma i fizjognomje... morderców. Krotochwila grana niemniej sprawnie, niż sceny „okropne".

Wracając do tamtych, dodam, że wykonawcy wystrzegają się wszelkiej szarży, grają bardzo naturalnie, swobodnie; może jedna tylko sylwetka apasza wkraczała troszeczkę w sferę melodramatyczną, ale grający ją bardzo dobry aktor (L. Defresne) musiał niejako iść za szablonem, który apaszom wyrobiły kabarety, a po części i ołówek ilustratorów.

Żeńska część widowni, o ile przybyła nie tylko po silne emicje, lecz i na oglądanie najświeższych toalet paryskich, doznała rozczarowania: repertuar Grand Guignolu trzyma się linji, nie wiodącej na rue de la Paix — do centrum kobiecego przepychu.

Zachodzi pytanie, czy taki teatrzyk daje istotne pojęcie o sztuce francuskiej? Czy ma w tej dziedzinie wartość propagandystyczną? Nie, jest raczej jedną z osobliwości Paryża, przeważnie dla cudzoziemców, którzy nasłuchawszy się o tej sensacyjnej scence, radzi bywają ją ujrzeć. Łatwiej przytem mogą zorjentować się — przy niedostatecznej naprzykład znajomości języka — w jej jaskrawym repertuarze i krótkim, wartkim djalogu. Te właściwości Grand Guignolu mogą ułatwić mu podróż po Europie.

W Warszawie wizyta Grand Guignolu zeszła się z powstaniem wzorowanej na nim „Szkarłatnej Maski". Zastępca.

Podwyższenie opłat od paszportów na wyjazd za granicę

Do województwa krakowskiego nadeszła wczoraj depesza z instrukcjami co do nowych opłat paszportowych, oraz nowego systemu wydawania paszportów ulgowych. Na skutek zarządzenia ministerstwa dyrekcja policji wstrzymała wydawanie paszportów ulgowych w ogólności, zaś dotychczasowe opłaty w wysokości 100 zł. za paszport, podwyższyła do 250 zł. Paszporty ulgowe będą odtąd wydawane wyłącznie za aprobatą władzy administracyjnej II. instancji, w wypadkach podróży kuracyjnych, naukowych, społecznych, sportowych, oraz w ważnych sprawach familijnych, względnie majątkowych. Nowe rozporządzenie ministerstwa zakomunikowało województwo wszystkim starostom.

Kraków w cyfrach w styczniu b. r.

W ciągu miesiąca stycznia b. r. zawarto w Krakowie 117 **małżeństw** (w grudniu ub. r. 112), w tem chrześcijańskich 87 (73), żydowskich 30 (39), urodziło się żywo dzieci 477 (398), ślubnych 359 (317), nieślubnych 118 (81), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 42 (22). Wśród żywo urodzonych było chłopców 232 (197), a dziewcząt 244 (201). Nieżywo przyszło na świat dzieci 24 (18). W tym samym okresie czasu **zmarło** w Krakowie osób 296 (287) miejscowych 210 (197), obcych 86 (90). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 156 (152). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (42), nowotwory (31), zapalenie płuc (28) i choroby organiczne serca (25). Wśród zmarłych było chrześcijan 248 (w grudniu ub. r. 249), a żydów 48 (38). **Zachorowań zakaźnych** zgłoszono w styczniu b. r. 176 (w grudniu ub. r. 140), z czego na chorych leczonych w szpitalach przypada 92 (86). Wśród ogółu chorych na choroby zakaźne, pochodziło z poza Krakowa 23 (22), a mianowicie z gmin sąsiednich 8 (4), a z innych miejscowości 15 (18). Z chorób zakaźnych najwięcej przypada na szkarlatynę (53), ospicę (43), trachomę (19) i dur brzuszny (13).

W ciągu miesiąca stycznia br. **zmieniło właściciela realności** 70 (w grudniu ub. r. 54), a to przez kontrakt kupna 35 (34), przez inne kontrakty 12 (5), a przez śmierć właściciela 23 (15). Przeważna część transakcyj miała za przedmiot grunt (29), a potem części domu (21). Najwięcej zmian w posiadaniu realności zaszło w dzielnicy XVI. (8) i XXII (7), a w innych dzielnicach po 3 do 6.

Odwlekanie budowy Muzeum narodowego

A zbiory niszczą się w składach

Jak się dowiadujemy, sprawa sprzedaży rządowi trzechpiętrowego gmachu pocztowego w Tarnowie, ofiarowanego gminie m. Krakowa z zapisu śp. Corazzy, znajduje się już na drodze bliskiej realizacji. Władze warszawskie wydelegowały komisję szacunkową, która zbadała stan budynku i przedstawiła ministerstwu warunki, na jakich rząd może zakupić gmach pocztowy. Jak słychać orzeczenie komisji szacunkowej wyraża się cyfrowo od 350—400.000 zł. Kwota ta w myśl zapisu ma być przeznaczona na budowę Muzeum. Jak wiadomo, prezydjum m. Krakowa zapowiadało już od dawna, że z wczesną wiosną przystąpi do budowy nowego gmachu Muzeum narodowego na podstawie planów opracowanych przez trzech wybranych do tego architektów. Tymczasem prezydjum miasta nietylko, że nie podjęło żadnych przygotowawczych robót, ale nie powierzyło nawet wykonania planów, co znowu odroczy budowę Muzeum narodowego o kilka miesięcy, z olbrzymią szkodą dla zbiorów, nie mających odpowiedniego pomieszczenia w obecnych salach muzealnych i magazynach. Komitet budowy rozporządza już pewną kwotę, z którąby można przystąpić do budowy, tem więcej, że są wszelkie widoki uzyskania poważniejszych sum ze sprzedaży budynku pocztowego w Tarnowie rządowi. W każdym razie nic obecnie nie staje prezydjum miasta na przeszkodzie, aby rozpoczęło przygotowawcze prace nad ustaleniem planów przyszłego Muzeum narodowego w Krakowie.

Domokrążca dewocjonalji fałszywym wizytatorem kuratorjum szkolnego

Od kilku tygodni kotłowało w światku nauczycielskim pow. zborowskiego, oraz sąsiednich. Zjawił się tu bowiem wizytator szkół, przysłany przez kuratorjum szkolne, który okazał się niezwykle ostry i wymagający podczas kontroli szkolnej. Wizytacja każda kończyła się bowiem zawsze naganą dla kierowników szkół. Egzamina dzieci nigdy go nie zadowalniały, stale też narzekał na marne wyniki nauczania. W jednej miejscowości zaprosił on wszystkich policjantów z posterunku, ażeby przysłuchiwali się odpowiedziom dzieci, zdaniem jego złym i nieodpowiednim.

Nic więc dziwnego, że wizytator nie szczędził gróźb kontrolowanemu nauczycielstwu. Wymyślania te kończyły się zawsze służą dość przejrzystą na temat „ręka rękę myje". Często też po takiej wizytacji napełniały się sakwy wizytatora kiełbasami, nabiałem itp. wyborowymi darami Bożymi.

Jeden z kierowników szkoły był jednak niedomyślny. Wizytator tedy z miejsca zasuspendował go w obowiązkach nauczycielskich. Strach padł na tych, którym mógł wpaść na kark ten „bicz Boży". Aliści zasuspendowany nienamyślając się, wybrał się w drogę do samego Kuratorjum, aby tu uzyskać cofnięcie zawieszenia w służbie. Opowiadanie zdesperowanego nauczyciela, przyjęto tu zrazu z niedowierzaniem, zrozumiano jednak w końcu, że w grę tu wchodzi niezwykle oszustwo, uprawiane z powodzeniem przez szereg tygodni przez tego pseudo-wizytatora.

Wydano przeto telegraficzne polecenia aresztowania tego „inspektora".

Ujęto oszusta w chwili przeprowadzania egzaminu dzieci w wiejskiej szkole. Gdy go poproszono o pokazanie legitymacji służbowej, wykazał się sfałszowanymi dokumentami, uprawniającymi go do wizytacji szkół.

W śledztwie policyjnem okazało się, że „inspektorem" tym, był znany na bruku lwowskim aranżer niejednej awantury, niejaki N. Piwko, handlarz religijnymi obrazami, które roznosił po wsiach od domu do domu. Zawód ten znudził mu się widocznie, przeto zapragnął przez pewien czas pobawić się w inspektora szkół.

—oo—

NOWE NORMY ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. — Ministerstwo pracy nadesłało do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, nową instrukcję, w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Instrukcja ta wprowadza nowe normy zapomóg, a mianowicie dla samotnych jednorazowe 45 zł (dotąd 40 zł), dla rodzin złożonych z 2 osób 65 zł, (dotąd 60 zł), rodzin złożonych z 3—5 osób, 85 zł, (dotąd 80 zł), i dla rodzin liczących powyżej 5 osób 100 zł. Bezrobotni pracownicy umysłowi mają się zgłaszać w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, że świadectwami zwolnienia z posad oraz po. świadczeniami zamieszkania.

KARY ZA ZWŁOKĘ. Magistrat w Krakowie przy pobieraniu podatków gminnych od właścicieli i lokatorów obliczał kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie za każdy choćby tylko rozpoczęty miesiąc kalendarzowy; postępowanie to nie zgodne było z u tawą o zasileniu finansów gminnych. Obecnie magistrat polecił głównej kasie miejskiej, aby kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie pobierała według 30-dniowych okresów liczonych dopiero od dnia 15 po upływie terminu płatności, względnie opłaty. W ten sposób oszczędzi się ogółowi płatników wydatku, który Magistrat powodował na skutek mylnej interpretacji ustawy, gdyż np. jeżeli termin zapłaty podatku minął 14 stycznia 1925, płatnik był uprawniony bez kary za zwłokę wpłacić podatek do 28 stycznia 1925, włącznie, zgłosił się zaś z zapłatą 1 lutego, to płacił już przy dotychczasowej interpretacji karę za zwłokę za 2 miesiące, tj. 8 proc. zamiast 4 proc. do której był obowiązany.

WYJAZD MIN. JANICKIEGO Z KRAKOWA. Wczoraj rano o godz. 9 minister rolnictwa p. Janicki wyjechał do Wieliczki w towarzystwie naczelnika wydziału rolniczego województwa dr. Szymusika, prezesa Małopolskiego Tow. rolniczego p. Jury, oraz szefa departamentu w ministerstwie rolnictwa p. Hawella i sekretarza Żyskiego. Odjeżdżającego ministra żegnał wojewoda krakowski Kowalikowski, oraz przedstawiciele władz miejscowych. Dzisiaj wyjeżdża wojewoda do Nowego Sącza, gdzie odbędzie konferencję z ministrem, poczem wyjedzie razem z nim w dalszą podróż inspekcyjną po powiecie nowosądeckim.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY zwiedzali wczoraj rano zabytki Krakowa, poczem o godz. 11 rano odbyło się uroczyste przywitanie młodzieży jugosłowiańskiej w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Senat akademicki. Po obiedzie w kuchni akademickiej, goście wyjechali do salin w Wieliczce, poczem wieczorem udali się na przedstawienie do Teatru Słowackiego. Również zjawili się na koncercie chóru „Echa" w Starym Teatrze.

XX WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „TOW. KOLONJI WAKAC. DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW KRAKOWA" odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia o godz. 11 przedpoł. w gimn. IV im. Sienkiewicza, Krupnicza 2, I p. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie Prezesa Tow., 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Wydziału Tow. z działalności za rok 1924. 4) Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej. 5) Wybór nowych członków wydziału. 6) Wnioski i interpelacje w związku z uruchomieniem Kolonji wakac. Tow. w Porębie Wielkiej w r. 1925. W razie braku kompletu, walne zebranie odbędzie się w pół godz. później na temsamem miejscu z ważnością powziętych uchwał: bez względu na ilość obecnych członków.

WYRZUCENIE 35 OSÓB Z DOMU PRZY UL. SMOLEŃSKIEJ. Przed dwoma dniami podaliśmy opis obfitujący w dramatyczne sceny eksmisji 35 mieszkańców, **ze sfer najuboższych,** z domu przy ul. Smoleńskiej l. 25. W związku z powyższym, pismem nadsyła nam właściciel tej realności, dr. Franciszek Bardel, wyjaśnienie, które w myśl zasady „audiatur et altera pars" umieszczamy poniżej w całości:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia, dotyczącego sprawy eksmisji lokatorów z mojej realności przy ul. Smoleńsk:

Parterowy domek przy ul. Smoleńsk 25 nabyłem nie w roku 1919, lecz jeszcze w roku 1916, o czem przekonać się można w hipotece tutejszego sądu okręgowego. Dom był już wówczas ruderą, której zburzenie i wybudowanie innego domu przeszkadzały czasy wojenne. W roku 1919 wypowiedziałem wszystkim lokatorom dalszy najem, motywując wypowiedzenie obawą nieszczęścia w razie zawalenia się domu na mieszkańców, gdy jednak Magistrat orzekł, że dom jeszcze jakiś czas stać może, cofnąłem dobrowolnie wypowiedzenia, przy czem zrzekłem się od wszystkich lokatorów wszelkich czynszów, a żądałem jedynie, aby dla własnego bezpieczeństwa jak najrychlej z domu się wyprowadzili.

Dnia 11 maja 1923 r. wydał Magistrat orzeczenie, że dom ten zgodnie z rzeczywistością jest ruderą, niezdatną do zamieszkania i polecił mi go do 6 miesięcy zburzyć. Wskutek tego wypowiedziałem dnia 8 czerwca 1923 r., a więc po orzeczeniu Magistratu, ponownie dalszy najem tego domu i wypowiedzenie to po 2-letniej zwłoce zostało 30 marca br. wykonane. Muszę dodać, że z pośród 7 lokatorów tego domu, których wypowiedzenie dotyczyło, trzech wyprowadziło się już dawniej, ale zamiast oddać mieszkanie właścicielowi, puścili je na pasek tak, że z pośród rzekomych lokatorów, tego domu mnie znane są tylko cztery nazwiska, reszta zaś są to ludzie zupełnie mi nieznani i nie będący wcale lokatorami domu.

Między czterema pozostałymi lokatorami niektórzy mieli sublokatorów, od których mimo, że od lat nie płacili żadnego czynszu, pobierali komorne po 15 i 30 złotych miesięcznie. Gdy zatem z jednej strony wisiał nademną od 2 lat nakaz zburzenia domu pod surowemi rygorami, a z drugiej byłem odpowiedzialny cywilnie i karnie za nieszczęście w razie zawalenia się domu, nikt nie może mi mieć za złe, żem w końcu, po wielu latach cierpliwego czekania i niemałych wydatków, zastosował się do nakazu władzy.

Łączę wyrazy szacunku:

Dr. Franciszek Bardel.

PRZEPEŁNIENIE WIĘZIEŃ SĄDU OKR. KARNEGO. Więzienia krakowskiego sądu okręgowego, są od dłuższego czasu przepełnione. Obecnie w głównym gmachu przy ul. Senackiej i na bastjonie za dworcem towarowym znajduje się 900 osób, w czem 600 wyrokowych, zaś 300 inkwizytów, czekających na rozprawy. Oddział więzienny w Wiśniczu podlegający sądowi krakowskiemu mieści 500 więźniów wyrokowych. W myśl rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości w Wiśniczu, odsiadują obecnie karę wojskowi, wydaleni po wyroku z wojska. Ponieważ takich zakładów karnych jest tylko dwa w Polsce, tj. w Wiśniczu i w Łomży, przeto Wiśnicz jest przepełniony tego rodzaju więźniami. Zaznaczyć należy, że w Wiśniczu odsiadują karę więźniowie, skazani na dłuższe więzienie, lub na dożywocie.

† ADOLF BUCZKOWSKI. Dnia 1 bm. rano zmarł w Krakowie śp. Adolf Buczkowski, emer. st. radca i naczelnik Wydziału przemysłowego Magistratu. Śp. Buczkowski urodził się w r. 1858 w Myślenicach, studja gimnazjalne i uniwersyteckie odbył w Krakowie. Początkowo poświęcił się karjerze sądowej i pracował w sądzie krajowym w Krakowie. Wkrótce jednak przeszedł do służby w magistracie tutejszym i z biegiem lat awansując, został w roku 1906 naczelnikiem Wydziału przemysłowego. Jako urzędnik pełnił swe obowiązki z przykładną gorliwością i bezstronnością zawsze wobec stron uprzejmy i taktowny. Wśród kolegów zaskarbił sobie szczere uznanie i sympatję dla prawości charakteru i zalet serca, oraz szerokiej wiedzy zawodowej. Cieszył się również w kołach obywatelstwa krakowskiego niezwykłym szacunkiem. Osierocił synów: Marjana, starostę w Oświęcimiu, Kazimierza, historyka sztuki w Krakowie i córkę dr Zofję Buczkowską, pracującą w zakresie chemji w Borysławiu. Cześć pamięci zacnego i prawego urzędnika obywatela!

ZARZĄD TOW. WZAJEMNEJ POMOCY UUJ. zawiadamia swych członków, że we środę dnia 8 kwietnia o godz. 8 wieczorem w sali bibljoteki Tow. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: zmiana par. 4 statutu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w lokalu klubu (Rynek 32) po powrocie z miasta Łodzi mówić będzie na temat „Łódź mojego żywota" p. dr. Zygmunt Nowakowski, autor „Tajemniczego pana". Wstęp dla członków klubu 1 zł, dla gości 2 zł.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO KSIĘGARNI GEBETHNERA. W nocy z 31 marca na 1 kwietnia dokonano śmiałego włamania w rynku głównym do księgarni Gebethnera. Personal księgarski wczoraj rano po otworzeniu sklepu zauważył nieład, wewnątrz panujący. Sprawcy włamania prawdopodobnie wieczorem zakradli się do piwnicy, a wyborowawszy otwór w sklepieniu, dostali się do lokalu księgarskiego. Przetrząsnęli oni wszystkie schowki i kasy, usiłując dobrać się także do kasy ogniotrwałej. Złodzieje jednak kasy nie zdołali rozbić i jedynie z jednej podręcznych kas udało im się zabrać 3100 zł. O włamaniu doniesiono policji, która śledzi za złodziejami.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU. Wczoraj o godzinie 2 zawezwano pogotowie ratunkowe do hotelu Poznańskiego, gdzie Tadeusz Olikiewicz, urzędnik biura wyjazdu do Ameryki, zamieszkały w tymże hotelu, usiłował pozbawić się życia przez zaczadzenie gazem węglowym. Olikiewicza przewiozło pogot. rat. do szpitala Św. Łazarza. Według zebranych informacji Olikiewicz nosił się od pewnego czasu z zamiarem skrócenia swego życia.

OSOBLIWI REWIZORZY. Estera Kuchler z Mszany Dolnej doniosła do krakowskiej policji, że dnia 31 marca skradziono jej w Krakowie 400 zł. Nieznany sprawca przystąpił do poszkodowanej w chwili, gdy szła z dworca osobowego w stronę Rynku i pod pozorem, że donosząca zrałazła zgubione przez niego rzekomo przed chwilą dolary, zawinięte w papier, zaciągnął ją do bramy najbliższego domu i tam po przeprowadzeniu około jej osoby rewizji zabrał jej owe 400 zł, które miała schowane za bluzką na piersiach. Pod zarzutem powyższej kradzieży przytrzymano 4 osobników z których jednego poszkodowana rozpoznała.

DOSTAŁ ATAKU EPILEPSJI I WPADŁ DO WISŁY. Wczoraj rano przechodzący nad brzegiem Wisły Jan Windak, lat 53, robotnik, dostał nagle ataku epileptycznego, w czasie którego wpadł do Wisły i począł tonąć. Nadbiegli przechodnie wyciągli Windaka z wody, zaś wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala.

Z OKIEN KAMIENIC LECĄ FLASZKI I CEGŁY I RANIĄ PRZECHODNIÓW. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Bonifratrów l. 3, do Romana Feuersteina l. 16, któremu w ul. Senackiej z III piętra kamienicy pod l. 9, spadła na głowę flaszka. Lekarz stwierdził u Feuersteina głęboką ranę na głowie i opatrzył na miejscu. Również wczoraj na ul. Starowiślnej z domu pod l. 37, spadła cegła na przechodzącą tamtędy Zofję Makowską l. 26, raniąc ją dotkliwie w czoło. Lekarz pogotowia opatrzył ranną.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Ciepło, zachmurzenie dość duże na północy, przeważnie dość pogodnie w pozostałych częściach kraju.

PRZECIĘŁA SOBIE ŻYŁY NA RĘCE. W dniu wczorajszym usiłowała odebrać sobie życie przez przecięcie naczyń powyżej przeguby dłoni 29 letnia Marja Grabiec, żona listonosza, zamieszkała przy ul. Krowoderskiej l. 58. Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza. Przyczyny zamachu samobójczego nie stwierdzono.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Sorcin Edward, zamieszkały przy ul. Krupniczej 20 doniósł do policji, że dnia 31 marca, nieznany sprawca skradł na szkodę Abrahama Landaua, zam. przy ul. Dietla l. 19 z przedpokoju dwie zarzutki czarną i szarą, wartości 600 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Don Juan" Zorrilli osiąga liczbę 20 powtórzeń, odbytych wobec widowni stale przepełnionej. Jutro i pojutrze do niedzieli włącznie to samo przedstawienie, z udziałem J. Węgrzyna. W niedzielę po południu „Szklana góra"

Z TEATRU BAGATELA. Atrakcyjna sztuka Urwancowa „Zwierzątko" powraca na afisz dzisiaj we czwartek i wypełni wszystkie dni tygodnia do poniedziałku włącznie. W sobotę o godz. 4 po południu po cenach zniżonych „Żoneczka z Variete", z panią Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej i z pp. Wesołowskim, Turskim, Ziembińskim, Gorayską, Fertnerem w rolach głównych. W niedzielę o godz. 4 po południu sztuka Kisielewskiego „W sieci" po cenach zniżonych.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dobosz-Markowska, primadonna warszawskich „Nowości", wystąpi w piątek i w sobotę w swojej najlepszej kreacji „Dzidzi". W niedzielę p. Markowska wystąpi w roli „Hrabiny Maricy". W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Cicolo" z Czernekówną Dziś we czwartek „Cicolo". Balet wiedeński opery państwowej pod kierunkiem i współudziałem pro. Godlewskiego, przyjeżdża na dwa gościnne występy 6 i 7 kwietnia do teatru „Nowości". — Sceny baletowe z najnowszych oper tego sezonu. Primaballerina Greta Godlewska i 12 pierwszorzędnych baletnic. Oryginalne własne kostjumy. Bilety do nabycia w handlu WP. Rudnickiego.

DRUGI I OSTATNI KONCERT BR. HUBERMANA zawiera w programie sonatę A-dur Cezara Francka, dalej J. S. Bacha „Mity" Szymanowskiego, niegrany od dłuższego czasu koncert Goldmarka i „Tańce hiszpańskie" Sarazatego. Koncert odbędzie się dziś we czwartek o godz. 9 wieczór.

—ooo—

SPORT

MAKKABI—JUTRZENKA grają w sobotę na boisku Makkabi. Zawody tych obu rywali należą stale do najbardziej interesujących spotkań lokalnych. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach i będą się starały pokazać możliwie najpiękniejszą grę. W niedzielę przed południem grają drugie i trzecie drużyny Makkabi i Jutrzenki również na boisku Makkabi.

—ooo—

Z Polski

ZAKOPANE KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. W niedzielę 22 marca odbył się w Zakopanem ku czci marszałka Piłsudskiego „wieczór legjonowy", urządzony przez „Podhalański Związek Legjonistów". Słowo wstępne wygłosił poseł-legjonista Marjan Kościałkowski.

W długim, bo przeszło godzinę trwającym, poważnym, rzeczowym a pozbawionym wszelkich politycznych aluzyj referacie, omówił poseł Kościałkowski całą działalność Marszałka Piłsudskiego od chwili rozpoczęcia pracy jego w organizacjach robotniczych byłego Królestwa polskiego, poprzez Strzelca i Legjony, aż do czasu objęcia godności Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza armji polskiej i wykazał wielkie jego zasługi w uzyskaniu Niepodległości, oraz organizacji państwa i armji. Wskazał na bezwzględną konieczność powołania Piłsudskiego do czynnej roli w Państwie, co jest życzeniem większości społeczeństwa i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Po przemówieniu chór rzemieślniczy odśpiewał Pierwszą Brygadę i inne pieśni, poczem nastąpiła produkcja orkiestry mandolinistów. — Wieczór zakończyła piękna deklamacja art. dram. Eugenjusza Miśkiewicza.

Podkreślić należy, że największa w Zakopanem sala „Morskie Oko" była całkowicie zapełniona mimo to, że równocześnie odbywały się zawody narciarskie w skokach, które zawsze ściągają wielkie rzesze widzów, oraz urządzany przez inne Towarzystwo „Podwieczorek dochodowy".

Świadczy to, że i w Zakopanem, znanem z tego, że nie należy do przyjaciół legjonistów i ich Wodza znajduje się bardzo wielu rozumnych uczciwych i trzeźwo myślących obywateli, którzy przez obecność na Wieczorze zamanifestowali nietylko swe uczucia dla pierwszego obywatela Polski, ale temsamem, przez jednozgodność z referentem wyrazili uznanie dla wielkich zasług Piłsudskiego i stanowcze życzenie, aby ten, który już tylokrotnie wykazał swe wielkie zdolności wojskowe i organizacyjne, stanął na czele armji, która jedynie pod jego genjalnem dowództwem może być prawdziwą ostoją niepodległości Państwa.

WAKACJE DLA LUDZI PRACY. We środę w Warszawie na naradzie pod przewodnictwem premjera uchwalono pomoc rządu dla ludzi pracy na letniskach. Postanowiono utworzyć cennik letniskowy i obniżyć taryfy kolejowe oraz cenniki urzędowe w zdrojowiskach państwowych.

NIEDOLA EMIGRANTÓW POLSKICH. „Kurjer Czerwony" donosi, że rząd polski otrzymał wiadomość, iż we wschodnich stanach Meksyku przebywa obecnie 17.000 emigrantów polskich, których nie wpuszczono do Stanów Zjednoczonych i którzy nie mają pieniędzy na powrót do kraju.

POŻAR MIASTECZKA. Gliniany w powiecie przemyślańskim, padły ofiarą wielkiego pożaru. Spaliło się 63 zabudowań. Około 200 osób zostało bez dachu nad głową.

—ooo—

Z zagranicy

PO NAWRÓCENIU SIĘ RADICZA. Belgradzka „Wreme" donosi z Zagrzebia, że internowanych przywódców stronnictwa Radicza wypuszczono na wolność, ponieważ władze uważają, że powody ich uwięzienia już nie istnieją.

SAMOBÓJSTWO PRZYWÓDCY NACJONALISTÓW. We wtorek zastrzelił się w Belgradzie jeden ze znanych oficerów dawnej armji serbskiej, pułkownik Paweł Sturm Juriszicz, syn generała serbskiego Eugenjusza Sturma, który był dawniej oficerem armji niemieckiej. Pułkownik Sturm wystąpił po wojnie z wojska i stał się organizatorem ruchu nacjonalistycznego.

KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI. Pociąg pospieszny, idący z miejscowości Mineralnyje Wody, zderzył się na stacji Sokolniki niedaleko Moskwy z pociągiem miejscowym. 10 osób zabitych, 10 ciężko rannych a 16 lekko rannych. Powodem zderzenia było rozmyślne uszkodzenie zwrotnicy. Sprawcy tego zbrodniczego czynu nie zdołano dotychczas wykryć.

CHOROBA RABINDRANATA TAGORE. Według doniesień z otoczenia poety indyjskiego, Rabindranata Tagore, stan jego w ostatnim czasie się pogorszył. Osłabienie serca daje powód do zaniepokojenia.

„O JAKĄ REFORMĘ WALCZY POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA"? Pod tym tytułem wyszła z druku broszura „Latarni", napisana w sposób przystępny przez tow. posła Kwapińskiego. Broszura nadaje się doskonale dla towarzyszów pracujących nad uświadomieniem mas chłopskich bezrolnych i małorolnych. Rzeczowo napisana, zawiera wiele materjału agitacyjnego i pouczającego. Organizacje lokalne i powiatowe PPS, oraz mężowie zaufania naszej partji mogą zamawiać broszurę w sekretarjacie Komitetu obwodowego PPS. przy ul. Dunajewskiego5, II p. Cena broszurki 22 grosze. Wysyłkę uskutecznia sekretarjat po otrzymaniu należności.

SEJM

Warszawa, 1 kwietnia.

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia uchwalono w drugiem czytaniu ustawę o mierniczych, przyczem większość oświadczyła się za tem, że kandydat na mierniczego musi mieć ukończonych przynajmniej 6 klas szkoły średniej, podczas gdy projekt rządowy i stronnictwa chłopskie domagały się najniższego cenzusu wykształcenia.

W głosowaniu przez drzwi uchwalono 106 gł. przeciw 91 wniosek Piasta o zbadanie działalności lwowskiej Izby skarbowej w sprawie wymierzania podatków.

Przy ustalaniu porządku dziennego następnego posiedzenia przyszło do żywej dyskusji. Wicemarszałek tow. Moraczewski zaproponował, aby na porządek dzienny postawiono **wniosek nagły w sprawie zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza**, natomiast pos. Chrucki (Ukr.) żądał pierwszeństwa dla wniosków w sprawach ruskich, Wyzwolenie zaś żądało postawienia na porządku dziennym swego **wniosku o rozwiązanie Sejmu.**

W głosowaniu uchwalono na porządek dzienny postawić następujące wnioski:

1) wniosek w sprawie zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza,

2) wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów w jesieni br.

Na tem posiedzenie zamknięto po odrzuceniu wniosku pos. Skrzypy o wypuszczenie pos. Łańcuckiego z więzienia. Następne posiedzenie we **czwartek.**

DZISIEJSZE POSIEDZENIE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 kwietnia.

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu będzie rozważany wniosek Wyzwolenia. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, koło żydowskie zmieniło swe stanowisko i **poprze wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.** Przypomnieć należy, że jeżeli w dniu dzisiejszym zostanie uchwalona nagłość, to **w piątek odbędzie się całodzienne posiedzenie Sejmu**, na którem rozważone będzie meritum tego wniosku.

KONWENT SENIORÓW

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów rozważano pracę na najbliższe dni. Między innemi przyjęto, że w dyskusji budżetowej **każdy** mówca będzie miał prawo przemawiać od 6 do 10 minut, **przytem** posłowie z klubów większych będą mówili przez czas krótszy, odwrotnie zaś posłowie z klubów mniejszych. Przed świętami zostanie prawdopodobnie przyjęta ustawa o poborze rekruta. **Mówcy przemawiać będą do 20 minut.**

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęto ustawę o konwencji handlowej z Holandją. Sen. Grützmacher (endek) imieniem komisji gospodarstwa społecznego omawiał projekt ustawy o rozpłodnikach zwierząt gospodarczych. Ustawę tę przyjęto. Sen. Kędzior referował ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów podatkowych od nieruchomości w miastach i niektórych budynków po wsiach. Przyjęto bez zmian tę ustawę oraz rezolucje. Pierwsza rezolucja wzywa rząd, aby przedłożył projekt ustawy przyznającej samorządom powiatowym i wojewódzkim prawo poboru dodatku do podatku państwowego od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Drugą rezolucja wzywa rząd, aby ze względu **na wzmagające się bezrobocie na podstawie ustawy o prowizorjum budżetowem otworzył na marzec i kwiecień br. kredyty na rozpoczęcie budowli państwowych** przewidzianych w preliminarzu na r. 1925.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się **23 kwietnia o godzinie 11 rano.**

Strajk rolny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 kwietnia.

Według otrzymanych ostatnio wiadomości, strajk robotników rolnych objął nowe powiaty w województwach pomorskiem, poznańskiem i warszawskiem. W niektórych miejscowościach obszarnicy rozpoczęli pertraktacje z robotnikami.

Marx czy Braun kandydatem na prezydenta Rzeszy?

Berlin. (PAT) Kierownictwo partji centrowej postanowiło postawić ponownie kandydaturę Marxa na prezydenta Rzeszy.

PRAWICA PORZUCA KANDYDATURĘ JARRESA

Berlin. (AW) Wynik wyborów prezydenta Rzeszy zaskoczył całkowicie prawicę, ponieważ stronnictwa lewicowe z wyjątkiem demokratów otrzymały znacznie więcej głosów niż stronnictwa prawicowe. Demokraci stracili 19 proc., bawarska partja ludowa 29 proc., blok Rzeszy jako całość 4 proc., natomiast socjaliści ogółem tylko 1 proc. Mimo to prasa obstaje z wyjątkiem „Börsen Ztg." za utrzymaniem kandydatury Jarresa w drugiem głosowaniu. „Börsen Ztg." pisze, że z niedzielnego głosowania widać wrażenie, **że kandydatura Jarresa niema powodzenia i należy wysunąć nowego kandydata**, którym może być tylko minister obrony krajowej Gessler.

Rokowania o pakt bezpieczeństwa

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Słychać, że rokowania między rządem niemieckim a rządami państw ententy w sprawie propozycji niemieckiej co do paktu bezpieczeństwa biorą **przebieg zadowalający.** W Berlinie oczekują, że rząd francuski wezwie Niemcy do sprecyzowania swej propozycji i wystosuje szereg zapytań pod adresem Berlina. Rząd niemiecki gotów jest odpowiedzieć obszernie na te pytania. W niemieckich kołach politycznych spodziewają się, że ostatecznie zbierze się **wielka konferencja międzynarodowa** i to jeszcze w ciągu bieżącego lata, ponieważ ententa życzy sobie, aby Niemcy wstąpiły do Ligi narodów jeszcze w jesieni tego roku.

JAKIE ŻĄDANIA POSTAWI FRANCJA

Paryż. (PAT) Wedle „Echo de Paris" kwestjonarjusz, który Francja wystosuje do Niemiec, będzie zawierał następujące pytania.

1) Czy Niemcy gotowe są przyjąć na siebie wszystkie zobowiązania i wszystkie ciężary nakładane przez Ligę narodów?

2) Jakie są **zamiary Niemiec w stosunku do ich granic wschodnich** oraz w stosunku do Austrji.

Trzeci punkt kwestjonarjusza zaznaczy, — że Niemcy winny wypełnić lukę w swoim memorandum, zobowiązując się do szanowania granic włoskich i belgijskich taksamo jak granic francuskich.

Wedle „Petit Parisien" sojusznicy będą się starali o udzielenie **łącznej odpowiedzi** na propozycje niemieckie.

MOWA STRESEMANA

Chemnitz (PAT). Wczoraj podczas uroczystości zorganizowanych z okazji rocznicy urodzin Bismarka minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił mowę, w której dał krótki przegląd polityki międzynarodowej Niemiec. Po uregulowaniu kwestji odszkodowań, co przyczyniło się do pewnego odprężenia w stosunkach międzynarodowych, Niemcy znalazły się w zeszłym roku znów w ciężkiem położeniu z powodu opóźnienia ewakuacji Kolonji oraz wobec możliwości zawarcia przez mocarstwa zachodnie sojuszu skierowanego przeciwko Niemcom. Dzięki propozycjom gwarancyjnym przedstawionym sojusznikom udało się rządowi niemieckiemu **poprawić położenie**, jak o tem świadczy mowa Chamberlaina w Izbie gmin, w której to mowie angielski minister **odrzucił myśl sojuszu wojskowego skierowanego przeciwko Niemcom i okazał należyte zrozumienie dla sprawy granic wschodnich**, którą Niemcy będą się starały **poddać rewizji na drodze pokojowej.** Polityka zagraniczna, jaką będą obecnie prowadzić Niemcy, będzie mało popularna w kraju i będzie wymagała od współczesnych dużo cierpliwości. Przyszłe pokolenia będą jednak rozumiały politykę obecną Niemiec, oceniając ją nie z punktu widzenia nieziszczalnych obietnic i nadziei, lecz pozytywnych wyników, jakie osiągnęła ona na drodze do konsolidacji Niemiec.

TELEGRAMY

P. GRABSKI O PODWYŻSZENIU OPŁAT PASZPORTOWYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos premjer Grabski, który między innemi zaznaczył, że w sprawie podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne **rząd rozmyślnie je podwyższył, aby zniechęcić ludność do podróży zagranicznych.** Część pożyczki amerykańskiej zostanie **użyta na rozbudowę zdrojowisk w kraju.** Następnie rozważano wniosek **Koła żydowskiego, aby obniżono** cenę paszportu do 100 zł. wogóle. Wniosek ten upadł.

FUNDUSZ DLA CYWILNYCH ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). We wtorek odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem w 3 czytaniu przyjęto budżet wojskowy. Komisja definitywnie **przyjęła wniosek tow. posła Liebermana o powołanie z powrotem do życia funduszu stworzonego swego czasu przez rząd austrjacki dla cywilnych robotników zakładów wojskowych.** Zgodnie z wnioskami tow. pos. Liebermana wstawiono do budżetu **100.000 zł. jako pierwszą ratę** przeznaczoną na cel powyższego funduszu. Ministerstwo spraw wojskowych przygotowuje rozporządzenia wykonawcze i odpowiednie ustawy. W ten sposób **sprawa**, o którą robotnicy cywilni zakładów wojskowych walczą od początku powstania niepodległego państwa, zostanie **zrealizowana w myśl ich postulatów.**

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa (PAT). Pan Karłowski, delegat rządu do rokowań handlowych polsko-niemieckich, powrócił 31 marca do Berlina. Nieobecność p. Karłowskiego nie wpłynęła na tok prac komisyjnych, które posuwają się naprzód. Kwestja prolongowania modus vivendi polsko-niemieckiego, zawartego w Berlinie 13 stycznia br., poza dzień 1 kwietnia, nie jest obecnie dyskutowaną. Wobec tego rozpoczyna się z tą datą **stan beztraktatowy w stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich.** Niezależnie od tego **rokowania będą kontynuowane.**

ROZŁAM W WYZWOLENIU

Warszawa (PAT). Dzienniki zamieszczają list, wystosowany do stronnictw Wyzwolenie i Jedność Ludowa przez trzech senatorów tego stronnictwa: Bolesława Wysloucha, Gustawa Dobruckiego i Stanisława Gaszyńskiego. W liście tym wymienieni senatorowie uzasadniają swoje **wystąpienie** faktem, że stronnictwo przy rewizji programu na ostatnim kongresie zeszło z drogi konstytucji, uchwalając wywłaszczenie ziemi bez odszkodowania.

TREŚĆ UKŁADU ROSYJSKO-JAPOŃSKIEGO

Wiedeń (PAT). „Abendblatt" donosi z Londynu: Obecnie nadszedł tutaj oficjalny tekst układu między Japonją a Rosją. Układ carystyczny w Portsmut z r. 1905 Moskwa uznaje i z zastrzeżeniem wzajemności zezwala poddanym japońskim na nabywanie własności prywatnej w Rosji, na uprawianie handlu i przemysłu. Japonja otrzymuje prawie największe uprzywilejowania przy regulacji rosyjskich długów oficjalnych i prywatnych względem Japonji i obywateli japońskich. Artykuł 6 tego protokołu postanawia, że rząd japoński nie będzie ratyfikował układu z r. 1920, na mocy którego mocarstwa ententy uznały pretensje Rumunji do suwerenności nad Besarabją.

OFIARY KATASTROFY W KOPALNI

Londyn (PAT). Wedle ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy w kopalni węgla w Scotswood wynosi 38 osób. Woda w kopalni podnosi się stale, a wypompowanie staje się coraz trudniejsze. Nadzieja uratowania odciętych w kopalni górników jest bardzo nikła.

AMERYKA NIE POŻYCZA NA CELE WOJSKOWE

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: Na konferencji w Białym Domu oświadczono co do kwestji pożyczkowej, że Ameryka rozróżnia dwie grupy pożyczek: mianowicie dla celów gospodarczych i dla celów wojskowych. Rząd amerykański zaznacza, że **nie będzie w przyszłości popierać pożyczek, służących dla celów wojskowych.**

ZAMACH NA UNSZLICHTA

Bukareszt (AW). Z Odessy donoszą, że w chwili gdy wiceprezes Czeki Unszlicht zamierzał wsiąść do samochodu, został kilkoma strzałami z rewolweru ciężko raniony, a szofer jego został zabity na miejscu. Sprawcę zamachu schwytano i natychmiast rozstrzelano.

Kontyngent rekruta na r. 1925

O JEDNOROCZNA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej dyskutowano nad ustawą o poborze rekruta. Dyskusja rozwinęła się w tym kierunku, czy ustalać cyfrę kontyngentu w ustawie, czy też zastąpić ją innym zwrotem, a mianowicie tym, że kontyngent rekruta powinien procentowo odpowiadać stanowi liczebnemu armji. Wypowiedział się szereg mówców, między innymi zajął inne stanowisko pos. Miedziński z Wyzwolenia a inne pos. Kościałkowski z tegoż klubu. Tow. poseł Lieberman wypowiedział się za oznaczeniem kontyngentu. Dodać należy, że kontyngent ten był przewidywany w wysokości 170.000 ludzi. Ostatecznie komisja przyjęła tylko ogólnikowe określenie kontyngentu rekruta, bez odpowiedniego ustalenia poboru cyfrą.

Tow. poseł Lieberman postawił wniosek o jednorocznej służbie wojskowej. Wniosek ten upadł. Pos. Miedziński postawił wniosek o wotum nieufności dla gen. Sikorskiego i o odrzucenie kontyngentu, popierając swego kolegę klubowego Kościałkowskiego. Za wnioskiem tym głosowały cztery osoby, mianowicie Miedziński, Kościałkowski, jeden Ukrainiec i jeden ze Związku chłopskiego.

Benesz o rokowaniach polsko-czeskich

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Pragi: Benesz wygłosił w komisji zagranicznej senatu expose dotyczące walki dyplomatycznej o problem bezpieczeństwa europejskiego i stabilizacji pokoju. Co się tyczy Polski powiedział Benesz co następuje: Nasze rokowania z Polską uważam za bardzo ważne. Chodzi tutaj o likwidację wszystkich nierozwiązanych dotąd kwestyi, wynikających z układu w Saint Germain i z podziału Cieszyna, to znaczy o cały szereg kwestyj dotyczących mniejszości, administracji, gospodarstwa i finansów. Dalej chodzi o zawarcie układu handlowego, który ma służyć w przyszłości za trwałą podstawę dla gospodarczych stosunków między obu państwami. Oznacza on nawiązanie stosunków przyjaznych z Polską. Układ handlowy będzie miał bardzo ważne gospodarcze i polityczne znaczenie, ponieważ zawiera on ważne klauzule tranzytowe i rozwiązuje wogóle kwestję tranzytową dla obu państw. Będzie chodzić także o zawarcie politycznego układu arbitrażowego. Życzymy narodowi polskiemu szczęśliwej i spokojnej przyszłości, prawdziwego pokoju i kulturalnego rozwoju.

Z ruchu socjalistycznego

GÓRNICY PRZECIW ZAMACHOWI NA DEMOKRATYCZNE PRAWO WYBORCZE

Z Częstochowy piszą nam:

W dniach 25, 26 i 27 marca odbyły się zgromadzenia, zwołane przez okręgowy sekretarjat Centralnego Związku górników na kopalniach rudy żelaznej „Aleksander“, „Wiesława“ i „Konopiska“. — Referaty na wszystkich trzech zgromadzeniach wygłosił tow. Bielnik, który rzeczowo przedstawił stan gospodarczy Polski i państw zachodniej Europy, wskazując na ogromną ilość bezrobotnych i przeciągający się chroniczny kryzys w przemyśle oraz wykazał, kto jest winowajcą kryzysu. Równocześnie referent szczegółowo przedstawił zamach rodzimej reakcji na ordynację wyborczą do gmin i Sejmu i podkreślił, że praw zdobytych proletarjat odebrać sobie nie pozwoli i odeprze wszelkie zamachy na demokrację i socjalizm.

Następnie tow. Bielnik omówił warunki pracy i płacy na kopalniach rud żelaznych, wskazując, iż mimo pewnego uregulowania w ostatnich tygodniach zarobków, górnicy wiele skorzystali, gdyż „Tow. B. Hantke“, do którego faktycznie należą kopalnie, wprost skandalicznie reguluje wypłaty robotnikom, albowiem przetrzymuje ich własny zarobek do dwóch miesięcy, zwalając winę raz na taryfy kolejowe, to na rząd, że mu nakłada wysokie cło wywozowe, to znów na to, że sprzedali rudę na długoterminowy kredyt. Mówca kończąc, odczytał następującą rezolucję, przez górników w liczbie 1.500 jednomyślnie przyjętą:

Zgromadzeni górnicy kopalń rud podnoszą jaknajenergiczniejszy protest przeciwko nadużywaniu przez Lewiatana, Komisji Przemysłowo-Handlowej do swoich egoistycznych celów i do łamania 8-godzinnego dnia pracy.

Zgromadzeni zakładają kategoryczny protest przeciwko zamachom czarnej reakcji na demokratyczne prawo wyborcze i stwierdzają gotowość, na każde wezwanie PPS i Centralnej Komisji Zw. Zaw., stanąć do najostrzejszej walki o zasadę prawa wyborczego ustaloną przez pierwszy rząd tow. Moraczewskiego.

Zgromadzeni domagają się, aby rząd zmusił przemysłowców do jaknajrychlejszego uruchomienia warsztatów pracy, celem zmniejszenia armji bezrobotnych. Równocześnie zgromadzeni wzywają rząd, by nie zwlekając przystąpił do budowy sieci kolejowej i wogóle robót budowlanych.

Wreszcie zgromadzeni apelują do klubu Polskich Posłów Socjalistycznych o wniesienie w Sejmie noweli do ustawy przemysłowej, któraby zmuszała przemysłowców do płacenia procentów za przetrzymywanie zarobków robotnikom.

Przegląd gospodarczy

—o—

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE“.

Nr. 6 „Wiadomości Statystycznych“ ukazał się w podwójnej objętości, zawierający następujące dane: Koszty utrzymania w Warszawie, Ceny hurtowne w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy cen, Ceny inwentarza żywego i ziemiopłodów, Koszty żywności w Polsce, Skarbowość, Kredyt, Statystyka mieszkań i ludności Wileńskiego Okręgu administracyjnego, Zatrudnienie w przemyśle, Bezrobocie, Produkcja górniczo-hutnicza, Handel zagraniczny Polski w miesiącu styczniu 1925 r., Handel z poszczególnemi krajami w latach 1922, 1923, 1924..

Giełda krakowska 1 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·33	0·36	
Bank Hipoteczny	0·55	0·60	
Bank Małopolski......	0·30	0·35	
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·13	0·17	
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·15	0·20	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	9·75	10·25	10·00 ex kup.
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·28	0·32	0·29—0·30
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy . .			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·85	0·95	0·90
„Polski Gloe“	0·23	0·27	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	0·10
Zieleniewski I—IVem. . . .	11·25	11·75	11·50—11·60
H.Cegielski, Poznan I-IX .	0·55	0·60	
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·55	0·60	0·58
„Pocisk“	1·00	1·20	1·10
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	0·68
Auto motor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa [illegible]	17·25	17·75	17·50—17·75
Siersza	4·10	4·30	4·10—4·15
Tepege I—IV	1·30	1·40	1·35
Polska Nafta	0·50	0·60	0·53—0·55
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
Oikos			
Pezet			
Strug	0·65	0·75	0·75
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Huszcza Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·17	0·22	[illegible]
Porcelana Ćmielów	0·45	0·50	0·47
„Krakus“ I—VI em. ...	0·90	0·95	ex kup.
Fabr. cukru w Chodorowie	4·10	4·40	4·20—4·35
Fabr.kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Korony austrjackie (za 100.00) 73'20, marka niemiecka 1'24.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów zjedn. 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17 i jedna czwarta, funty angielskie 24'83 i pół, sprz. 24'90, kup. 24'77. Czeki: Belgja 26'49, sprz. 24'56, kup. 26'42, Holandja 207'15, sprz. 207'65, kup. 206'65, Londyn 24'83 i pół,— 24'83 i jedna czwarta 24'83 i pół, sprz. 24'90, kup. 24'77, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17 i jedna czwarta, Paryż 27'34, sprz. 27'41, kup. 27'27, Praga 15'43 i trzy czwarte, sprz. 15'47, kup. 15'40, Szwajcarja 100'19 i pół, sprz. 100'45, kup. 99'95, Sztokholm 140'75, sprz. 140'43, kup. 139'73, Wiedeń 7'318, sprz. 7'36, kup. 7'30, Włochy 21'43 i pół, sprz. 21'49, kup. 21'38.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 zł.

Przegląd społeczny

—o—

Z RUCHU TRAMWAJARZY W KRAKOWIE

W sobotę 28 lutego odbyło się w nocy w lakierni tramwajowej VI walne zgromadzenie Związku zawodowego pracowników tramwajowych, które miało na celu obok wysłuchania sprawozdań ustępującego zarządu, także dokonanie wyborów nowych władz związkowych. Po obszernem sprawozdaniu z czynności Zarządu za r. 1924 przez sekretarza tow. Wiśniewskiego i kasowego przez skarbnika tow. Zbożila udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i dokonano wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli tow.: przewodniczący Karton Stanisław, zastępca Nowakowski Saturnin, członkowie: Wiśniewski Władysław, Gębczyk Jan, Kluska Józef, Laszczyk Marjan, Szybowski Władysław, Mendek Józef, Płatek Piotr, Polak Ludwik, Wencel Władysław, Wójtowicz Ludwik, Zatorski Teodor, Zbożil Florjan i Szuttą Adolf z Bielska, — zastępcy: Maciejczyk Ludwik, Chmiel Tadeusz, Konderla Jan; komisja rewizyjna: Babroj Jan, Cwalocha Jan, Armata Stanisław; zastępcy: Hajdukiewicz Benjamin, Dużyk Franciszek. Sąd koleżeński: Mark Ferdynand, Kądziołka Jan, Laszczyk Marjan, Mastalerz Marjan, Płatek Piotr, Frenkel Władysław, Woliński Tomasz, Zatorski Teodor; zastępcy: Nowakowski, Micek Jan, Miłko Wojciech. Odśpiewaniem „Czerwonego“ przewodniczący zamknął zgromadzenie o godz. 4 rano.

Związki i zgromadzenia

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zawiadamia wszystkich członków organizacyj zawodowych, iż z dniem 1 kwietnia zostało otwarte Biuro pośrednictwa pracy przy Radzie zawodowej. Lokal biura otwarty od godz. 9—1 przed południem i od 4—7 wieczorem, przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

TARNÓW. Dokończenie rocznego zgromadzenia partyjnego PPS odbędzie się we czwartek 2 kwietnia o godz. 6 wieczór, w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83. Porządek dzienny: 1) dyskusja nad sprawozdaniami; 2) udzielenie absolutorjum komitetowi miejscowemu PPS; 3) wybór nowego komitetu i komisji rewizyjnej; 4) wolne wnioski i interpelacje. Na zgromadzenie to wstęp mają członkowie partji, nie zalegający z opłatą podatku partyjnego.

Sekretarz: St. Żarek. Przewodn.. K. Ciołkosz.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Don Juan“ (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Piątek: „Don Juan“ (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Sobota: „Don Juan“ (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Czwartek: 8 wiecz. „Zwierzątko“.
Piątek: „Zwierzątko“.
Sobota 4 popoł.: „Żoneczka z Variete“ (ceny zniżone), 8 wiecz.: „Zwierzątko“.

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Ciocio“.
Piątek: „Dzidzi“ (gościnny występ Dobosz-Markowskiej).

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.
Czwartek: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Czwartek: Stanisław Colonna Walewski: Reinkarnacja w świetle antropozofji.
Piątek: Wład. Anczyc: Chopin (z ilustr. muz.).
Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Odradzanie się a zmartwychwstanie.
Niedziela: Jan Pietrzycki: Kobieta romantyczna (Przyjaciele i wrogowie kobiet).

KINOTEATRY

Nowości: 2 komedje: „Sherlock Junior“ i „Lekcja miłości“.
Reduta: „Kobieta-Sfinks“.
Uciecha: Jiskor, tragedja w 8 aktach.
Wanda: „Dyktator dzikiego Zachodu“.
Warszawa: „Oskarżam!... J'accuse!...“ dramat w 9 aktach.

NA ŚWIĘTA!
Kompoty, konfitury, towary kolonialne i delikatesy
poleca **najtaniej**
Henryk Pacanower
Kraków, Starowiślna L. 17
(Naprzeciw kino Uciechy).

Sellbill Karol unieważnia legitymację, wydaną przez Zbrojownię Nr. 4, w Krakowie

---

Grzybki krajane czeskie pierwszej jakości, 5 kg. 60 zł. wysyła 569
Lazarowic
Kraków, Garbarska 4.

Tanie źródło dla zakupu zagraniczn. mydeł toaletów oraz wszelkich artykułów w zakres szczotkarstwa wchodzących. Ceny mydeł począwszy od. zł 1·85 za tuzin do nabycia u firmy
HENRYK RINGEL
Kraków, ulica Grodzka 14
(w podworcu)
Uwaga! Tylko dokąd zapas starczy.

Poszukuję szwaczki
do szycia słomkowych kapeluszy „Strohnäherin“ i kapelusznika czeladnika. Zgłoszenia „Rekord“ kapelusznik, Przemyśl, Rynek.

MEBLE
na raty
po znacznie zniżonych cenach. Magazyn mebli i zakład tapicerski 514
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
(w podworcu).

Szczotki, pendzle, farby, lakiery, pasty do podłóg i obuwia, wycieraczki kokosowe, mydła oraz wszelkie artykuły gospodarstwa domowego poleca 576
M. J. Berger
Kraków, Plac Szczepański 9

Płaszcze gumowe
i impregnowane we wszelkich rodzajach **od najtańszych** do najlepszych, damskie i męskie poleca 531
A. BROSS
Kraków, Florjańska 44.
Narożnik obok Bramy Florjańskiej

Znowu korzystna oferta świąteczna dla P. T. Czytelników „Naprzodu“

Niebywała okazja! Niebywała okazja!

CENY REKLAMOWE

Chcąc zapoznać szerszy ogół P. T. Czytelników z naszą wysoko procentową śliwowicą, wysyłamy każdemu po otrzymaniu 25% zadatku za zaliczeniem

1 litr Śliwowicy wysokoproc. 80% z śliw węgiersk.
1 „ Likieru spec. firmy „Prunnele“ lub „Delicja“
1 „ Rumu
1 „ Koniaku
1 „ Żytniówki

Razem 5 litrów pierwszorzędnych wódek za Zł. 30.

Opakowanie i porto liczymy po cenie kosztów własnych.
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.
Z powodu, że śliwowica jest na wyczerpaniu uprasza się o wcześniejsze zamówienia. Zamówienia należy skierować wprost do

Prądnickiej Parowej Fabryki Wódek, Likierów, Rumu, i Gorzelni Śliwowicy

T. IMMERGLÜCK
Kraków, Prądnik Czerwony

Telefon 3510 718

Prosimy wyciąć!

Zamówienie.
Niniejszem upraszam o wysłanie pod adresem ____________
____
____________ ____________
____________ skrzynek wódek.

WYSPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA OBUWIA!!!

Firma katolicka JAN REBSZ Firma katolicka
obecnie RAJNOLD ISSMER
665 **Kraków, ul. Florjańska L. 17.**

ma na składzie wykwintne obuwie męskie, damskie i dziecinne:

damskie pantofelki lakierowe	od 24 zł.	męskie buciki boks.	od 19 zł.
damskie pantofelki szewro	od 20 zł.	męskie buciki szewro	od 26 zł.
damskie pantofelki zamszowe	od 24 zł.	męskie buciki bronz-szewro	od 20 zł.

Długa 24 CHROMO-FOTOSKOP! Długa 24
wyświetla od dnia 29. III. do 31. III.
„WENECJĘ“ bardzo piękną, zachwycającą serję.
Od dnia 1 IV. do 4. IV. wyświetla
MĘKĘ PAŃSKĄ oraz EGIPT
Długa 24 Godne zwiedzania. — Dla szkół, większych zebrań, grup, wycieczek opust. — Co tydzień nowa serja. Ceny niskie Lokal otwarty od godziny 9-tej rano do 10-tej wieczór. **Długa 24**
O liczne odwiedziny upraszam — Z poważaniem JAN SZYPULSKI.

We czwartek dnia 16 kwietnia 1925 r. o godzinie 4 po południu
odbędzie się 708
w sali Kasyna Robotniczego w Gliniku Marjampolskim

Walne Zgromadzenie
Członków Kooperatywy „Naprzód“

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i bilans za rok 1924.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi
4. Podział nadwyżki.
5. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniające wybory do Zarządu.
7. Zmiana § 11 statutu.
8. Wnioski.

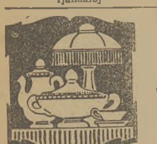
W razie braku kompletu odbędzie się o godz. wpół do 5 po południu takie same Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. *Zarząd.*



Maszyny do szycia najlepszej marki zagranicznej. Sprzedaje po cenach fabrycznych. Na raty 10 zł tygodniowo. Urządzamy kurs haftów, mereżkowania i endlowania dla swoich odbiorców. bezpłatnie
R. Spingarn
Kraków, ulica Szpitalna L. 4
w podworcu. 566

Żądać wszędzie
Znakomite piwa warszawskie „Ha“
jasne a la Pilzner – Export – Porter a la angielski
Jeneralne przedstawicielstwo na Zachodnią Małopolskę zjednoczonych Browarów Warszawskich P. F. Haberbusch i Schiele S. A. 447
Kraków, ul. Kapucyńska L. 3. Tel. 3208.

OBUWIE
bardzo trwałe i gwarantowane
czarne męskie boks **19 Zł.**
męskie jasne **20 Zł.**
670 „ chevraux **26 Zł.**
znanej marki Petersa — poleca
W. KAPERA w Krakowie Sławkowska l. 24
Filja. ul. św. Tomasza 29. Telefon 2085.



Porcelanę, kryształy, szkło i lampy 721
w największym wyborze i po najniższych cenach poleca
M. STATTER, Kraków, Grodzka 39

KAPELUSZE MĘSKIE
SPRZEDAJE I ODNAWIA
Zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu.
Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski

ROWERY marki „NATIONAL“ oraz wszelkie przybory do rowerów różnych marek po cenach przystępnych poleca
LEOPOLD HUTTERER, Kraków, Grodzka 43.

NA RATY NA RATY
Otomany, materace, kanapki do rozkładania i t. p. poleca
ZAKŁAD TAPICERSKI, M. BARDACH
Kraków, ulica Florjańska L. 16.

NIEBYWAŁA DOTĄD OKAZJA!

Każdy kto kupi u mnie 3 kg. prawdziwej skóry do podeszw, najlepszego gatunku, nieprzemakalnej, najlepiej chroniącej przed wilgocią, pod gwarancją najmniej 6 miesięcy wytrzymałej za cenę zł 21, otrzyma do każdych kupionych 3 kg. bezpłatnie szwajcarski niklowy zegarek z łańcuszkiem. Niebywała ta dotąd okazja pozwala każdemu skorzystać z nadarzającej się sposobności. — Do nabycia we firmie:
E. Brandes, handel skór
Kraków, ulica Dietla L. 73.
Zamiejscowym wysyła się za zaliczką po przesłaniu zamówienia 710

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).